

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Na skrzyżowaniu wielkich dróg Manewry polityczne w Warszawie i żywiołowe ruchy w kraju

CZTEREJ PANOWIE ze Służby Młodych OZN udali się na kongres w Norymberdze. Radziliśmy bardzo wiedzieć, po co mianowicie? Chyba nie dla przyjemności. Należy też wątpić, żeby dla reprezentacji, jako że pp. delegaci OZN nie rekrutują się z pośród szczytów tej organizacji.

Nie chcemy przypuszczać, żeby pokrewieństwo ideowe i płynące stąd sympatie były motywem udania się trzech panów z OZN do uroczystości w Norymberdze.

Więc po co? Na naukę?

W DRUGIEJ MOWIE w Norymberdze kanclerz Hitler w podrażnionym tonie mówił o „zblazowanych dekadentach” z t. zw. „towarzystwa”. Nie pierwszy to raz w przemówieniach kancl. Hitlera zjawia się „demokratyczne” akcenty w takim właśnie ujęciu.

Przypomina to nam drobne wydarzenia, jakie miało miejsce w Polsce w czasie pierwszych wyborów do Sejmu. W czasie walki wyborczej, na jakimś wiecu jeden z agitatorów socjalistycznych, zwalczając kandydaturę ks. Ireney Puzyńskiej, wołał do zgromadzonych: „Towarzysze! A wiecie wy, co ta księżniczka Puzyńska jada na śniadanie? — ananasy i kaktusy!” No, ale to był demagog... (s.)

Wychowanie i nauczanie

Zbyteczne eksperymenty
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Delegacja polska na Sesję Ligi Narodów

Skład delegacji polskiej na rozpoczynającą się w Genewie w poniedziałek dnia 12-go b.m. sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, jest następujący: minister spraw zagranicznych p. J. Beck, jako przewodniczący, jako delegaci — minister Tytus Komarnicki, stały delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, podsekretarz stanu w ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Adam Rose oraz poseł Rzeczypospolitej w Bernie, p. Jan Modzelewski, jako zastępca delegata — wicedyrektor departamentu politycznego w M.S.Z., p. Tadeusz Gwiazdoski.

Ponadto w skład delegacji wchodzi naczelnik wydziału prasowego w M.S.Z., p. Wiktor Skiński, naczelnik wydziału prawnego w M.S.Z. p. Władysław Kulski i jako rzeczoznawca radca M.S.Z., p. Jan Wagner.

Audjencje u p. premiera

Premier gen. Składkowski przyjął w dn. 7 b. m. sen. Wiesnera, a następnie przedstawiciela kapituły archidiecezji warszawskiej ks. kan. Węglewicz, który zaprosił p. premiera na uroczystość otwarcia muzeum archidiecezjalnego.

Nowy dyrektor Polskiego Radja u P. Prezydenta

P. Prezydent R. P. przyjął w dniu 6 b. m. p. Konrada Libickiego, naczelnego dyrektora Polskiego Radja.

Cisza „złotej jesieni” w rządzie i na szczytach obozu rządowego pokrywana jest z nawiązką przez ożywienie polityczne w społeczeństwie.

Już dawno nie było takiego ruchu i szumu w całym kraju, jak właśnie teraz, a wszystko wskazuje na to, że w społeczeństwie budzi się coraz większe zainteresowanie dla spraw państwowych i zagadnień politycznych. Wywołane to jest w dużej mierze przygotowaniem do zbliżającego się r. 1940, który dla przyszłego układu politycznego w Pol-

sce mieć będzie pierwszorzędne znaczenie.

Jesteśmy w okresie, w którym decyduje się, co ma być po r. 1940. Społeczeństwo nie chce, aby te doniosłe decyzje zapadały wprawdzie na jego rachunek, ale bez jego współdziałania.

Społeczeństwo nie pozwoli się obecnie, czy też za rok usunąć z nawias życia publicznego bez oporu i wstrząsów wielce niebezpiecznych. Czy takie plany i zamiary w ogóle istnieją, a jeśli tak, kto, gdzie i u jakich czynników?

Na to pytanie odpowiedź jest nie zwykle trudna, ale nieraz niepodobna oprzeć się wrażeniu, że jest ktoś, kto snuje takie projekty na przyszłość i kto czuje się dość silnym na to, aby narazie tkwić niemal w bezczynności i cierpliwie czekać.

Rachuby takie, jeśli rzeczywiście istnieją, mogą być jednak przekreślone przez społeczeństwo, które nie chce czekać i dać się zaskoczyć.

Najwięcej hałaśliwego szumu robią w niektórych gazetach i popu-

larnych kawiarniach Warszawy i kilku większych miast, rozliczne „odpryski” z obozu rządowego.

Na lewym i na prawym jego skrzydle wyrastają, jak grzyby na jesieni, mniej lub więcej realne projekty i kombinacje polityczne głośne, nieprawdopodobne, wręcz fantastyczne. Znamię Persefony noszą w zarodku, są odrzucane i przekreślane, umierają szybko, niemal gwałtownie.

Dużo szumu, wiele zadrukowanej bibuły dziennikarskiej, kilka kawiarnianych gawęd i zaraz potem zapomnienie, jakby przez Warszawę toczyła swe wody nie Wisła, ale legendarna Leta staro-grecka.

Wszelakie kombinacje, szukające bloków i koncentracji politycznych, referowane były na tych łamach w ostatnich tygodniach. Wszystkie one nie wychodziły poza ramy obecnego systemu rządzenia, i nie obiecywały faktycznej i rzetelnej normalizacji stosunków politycznych w Polsce.

Nie trzeba dowodzić, że autorami planowanych „bloków, porozumień, zjednoczeń, koncentracji” są ci, którzy na normalizacji politycznej w Polsce muszą stracić. Tu jest źródło tego krzykliwego hałasu, który nas ostatnio karmiono, a którego końca nie należy się przedko spodziewać.

Hałas ten ma tylko tę korzystną stronę, że ujawnia niemi, powiązania i kontakty, że pozwala je pilnie obserwować przedewszystkiem tym czynnikom w obozie rządowym, przeciw którym planowane porozumienia są najwidoczniej kierowane. (Dokończenie na str. 2-ej).

Geometria i geografia wyborcza

Określenie Związku Młodej Wsi

Pierwsza wiadomość o konkretnej akcji przedwyborczej nadeszła z Łodzi: Wojewoda Józewski przyjął delegację okręgowego komitetu P.P.S. i komisji związków zawodowych z p. Szewczykiem na czele. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie uchwały, powzięte na przedwyborczej konferencji robotniczej odbytej w Filharmonii Łódzkiej. Delegacja podkreśliła, że decyzja co do udziału P.P.S. i klasowych związków zawodowych w nadchodzących wyborach samorządowych w Łodzi zapadnie dopiero wówczas, gdy wybory zostaną przez p. wojewodę rozpisane i, gdy partje i związki będą miały pewność, iż wybory będą wiernym odzwierciedleniem istotnego oblicza ludności miasta.

Gdyby — zaznaczyła delegacja —

zostały zastosowane okręgi jedno- lub dwumandatowe, gdyby administracja czynnie zaangażowała się w akcję wyborczą i, gdyby miała być „geometria” lub „geografia” wyborcza, wówczas stronnictwo socjalistyczne i klasowe związki zawodowe w głosowaniu udziału nie wezmą.

Organizacje pracowników umysłowych wypowiedzą się o stosunku do wyborów w dn. 9 b. m. na posiedzeniu plenarnym Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

Na zjeździe „Siewu” w Lublinie w dn. 11 b. m. min. Poniatowski może wbrew zapowiedziom nie być obecnym. Nawal prac po powrocie z urlopu w dn. 9 b. m. nie pozwoli mu

na wyjazd z Warszawy. Zjazd lubelski, noszący nazwę Kongres i Okręgowe Związku Młodej Wsi woj. lubelskiego, potrwa 2 dni. Jak donosi komunikat tej organizacji uroczystości będą miały charakter wojewódzki, jednak w charakterze gości przybędą do Lublina grupy regionalne bratnich wojewódzkich Związków Młodej Wsi z całej Polski.

W czasie Okręgowego Lubelskiego wszystkie regiony województwa zademonstrują swoją obrzędowość, pieśni i melodie.

Oprócz wspomnianych już trzech przedstawicieli Służby Młodych O.Z.N. na Kongres partii narodowo-socjalistycznej do Norymbergi udał się samolotem p. Henryk Puziewicz.

Ostateczne koncesje Czechosłowacji

Niemcy sudeccy dostają dużo, ale nie wszystko, czego chcieli

PRAGA. W kołach rządowych stwierdzają, że projekt rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji oparty jest na następujących dziewięciu tezach:

- 1) uznanie zasady proporcjonalności, odpowiadającej stosunkom narodowościowym ludności przy przyjmowaniu funkcjonariuszy publicznych, w ważnych z narodowościowego punktu widzenia pozycjach budżetu publicznego, w dostawach rządowych i w gospodarstwie publicznym.
- 2) Publiczni funkcjonariusze powinni zasadniczo działać na terytorjum ich narodowości. Rząd udzieli poszczególnym narodowościom zadość uczynienia za szkody, poniesione w ubiegłych latach przy obsadzaniu stanowisk funkcjonariuszy publicznych.
- 3) Rząd wprowadza ponownie w

życie dawne zasady w sprawie podziału służby bezpieczeństwa między organy administracji lokalnej i państwowej.

- 4) Rząd przygotowuje uregulowanie praw językowych na zasadzie równouprawnienia.
- 5) Rząd przystąpi do szeroko pojętej akcji pomocy w dziedzinie gospodarczej na obszarach niemieckich, dotkniętych zwłaszcza przez kryzys, przez udzielenie pożyczki w wysokości 700 milionów k. cz.
- 6) Przeprowadzenie narodowego równouprawnienia nastąpi na zasadzie narodowego samorządu, przy którym będzie mogła być zastosowana organizacja kantonalna. W ten sposób narodowość niemiecka otrzyma samorząd na obszarach, gdzie jest w większości.

dzielenie będą wszystkie sprawy, które z uwagi na jedność państwa nie będą musiały być zarezerwowane dla państwa. Chodzi tu mianowicie o sprawy, których wykonywanie przez narodowy samorząd mogłoby spowodować faworyzowanie rozwoju różnych narodów w ramach państwa. Nienaruszalność granic i jedność państwa, otrzymać mają w ten sposób pełną gwarancję.

7) Dla załatwienia spraw przez poszczególne narodowości u władz centralnych, stworzone zostaną specjalne oddziały, albo sekcje, których agendy sprawować będą urzędnicy, należący do zainteresowanych narodowości.

8) Dla ochrony praw narodowych obywateli wydane będą specjalne ustawy. Wybrani przedstawiciele poszczególnych narodowości będą mieli prawo w ciałach reprezenta-

cyjnych składania skarg w wypadkach naruszenia praw i interesów ich narodowości. Dla ustalenia przynależności narodowej utworzone zostaną katastry.

9) Wprowadzenie w życie porozumienia w punktach, które nie wymagają uregulowania prawnego, nastąpi natychmiast. Prawa, które tego wymagają, opracowane zostaną przez rząd w porozumieniu z partją sudecko - niemiecką. Wnioski te zostaną następnie przedstawione parlamentowi, celem wprowadzenia ich jaknajszybciej w życie, aby w ten sposób nowy statut narodowościowy, który obowiązywać będzie nie tylko Niemców, lecz i wszystkie inne narodowości, stał się nową podstawą do dalszego państwowego rozwoju republiki czechosłowackiej. (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA**

TENSZERTA Piotrków, ul. Działkowska 50, telefon 211

Druga mowa Hitlera

Zapowiedź wielkich zdobyczy kulturalnych

NORYMBERGA. Na uroczystym posiedzeniu w Operze norymberskiej kanclerz Hitler wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniu kulturalnym, w którym oświadczył m. in.:

„Nawet dla najzaciętszych przeciwników ruchu narodowo - socjalistycznego staje się rzeczą coraz trudniejszą kwestionować, lub poprostu nie dostrzegać zdobyczy ustroju. Fakty mówią same za siebie. W niektórych kołach budzi się nawet przekonanie, że narodowo - socjalistyczne Niemcy zdobyły sobie w większym stopniu poparcie i zaufanie własnego narodu niż usiłują to sobie w swych krajach przypisać rządy demokratyczno - plutokratyczne.

Jedyną dziedziną, w której próbuje się jeszcze zwalczać nową Rzeszę jest dziedzina kultury. Usiłuje się mówić o upadku kultury niemieckiej. Jednakże wszystkie żalonne jęki międzynarodowo - demokratycznej prasy nad upadkiem kultury niemieckiej są jawnym oszustwem, jakich wiele dokonywanych jest w tym świecie.

Lecz pozytywne fakty mają większą wymowę niż negatywna krytyka. Niemieckie zdobycze kulturalne w ciągu najbliższych lat zwrócą uwagę całego świata i ocenione będą jeszcze wyżej niż to się dzieje obecnie w stosunku do naszych prac w dziedzinie materialnej.

Poparcie, lub potępienie naszej kultury przez międzynarodowe koła żydowsko - demokratyczne, docenianie, lub niedocenianie naszych zdobyczy we wszystkich dziedzinach, nie tylko nie jest dla nas decydującym, lecz całkowicie obojętnym.

Decydującym natomiast jest stanowisko naszego własnego narodu. Muszą się jednak zastrzec, że mówię tu wyłącznie o zdrowej, tężącej gorącą krewią części narodu, a nie o zblazowanych dekadentach z t. zw. „Sowarzystwa”.

W dalszym ciągu kanclerz mówił o zadaniach sztuki w życiu narodów i stwierdził, że sztuka musi odpowiadać duchowi swego czasu i słuchać tego ducha. „Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że po naszym zwycięstwie sztuka niemiecka — a tylko o takiej sztuce mówić tu możemy — musi czerpać swe wewnętrzne impulsy z tego świata pojęć, który zrodził narodowo - socjalistyczną rewolucję i doprowadził ją do zwycięstwa.

Ponieważ jednak duch tej rewolucji nie zmierzka w żadnym razie do zniszczenia rzeczywistych war-

tości naszego dotychczasowego artystycznego dorobku, nie może być również zadaniem dzisiejszej sztuki niemieckiej negatywne nastawienie w stosunku do przeszłości. Przeciwnie, zadaniem tej sztuki jest wniesienie nowych wartości do dotychczasowego dorobku całego narodu.

NORYMBERGA. Na uroczystym posiedzeniu w gmachu Opery mini-

ster Goebbels dokonał wręczenia na gród państwowych za zasługi dla rozwoju kultury Rzeszy.

Nagrody otrzymali: generalny inspektor budowy dróg niemieckich dr. Todt, konstruktor głośnego „samochodu ludowego“ (K. D. F. Volkswagen) — dr. Poersche oraz konstruktorzy samolotów Heinkel i Messerschmidt, pomiędzy których nagroda została podzielona.

Rumunia zamknięta

dla tranzytu armii sowieckiej

BUKARESZT. W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, jakoby między rządami rumuńskim i sowieckim zawarty został układ, w którym Rumunia miała zgodzić się na przelot samolotów sowieckich nad swym terytorium i przewóz materjału wojennego.

Oficjalna rumuńska agencja „Rador“ kategorycznie zaprzecza tę wiadomość, stwierdzając, iż jest ona fałszywa.

RZYM. Agencja Stefani ogłasza oświadczenie rumuńskiego ministra spr. zagr. p. Commena w sprawie wiadomości w prasie zagranicznej o rzekomym układzie rumuńsko - sowieckim, przewidującym jakoby zgodę na przelot samolotów sowieckich nad Rumunią.

Min. Commen w rozmowie z jednym z przedstawicieli mocarstw europejskich stwierdził, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Układ taki, oświadczył min-

Commen, stały w sprzeczności z życiowymi interesami Rumunii, która zdaje sobie sprawę, że przejście

Rezolucje

o transporcie i lotnictwie

na Parlamentarnym Kongresie Ekonomicznym

We wtorek, o g. 16-ej w sali Senatu odbyły się plenarne obrady zgrupowania Międzynarodowej Handlowej Konferencji Parlamentarnej.

Po wyborze prezydium, do którego weszli jako przewodniczący sen. Gołuchowski, jako członek prezydium hr. San Martino di Valperga, a jako sekretarz p. Eugenjusz Baie przewodniczący posiedzenia przypomnieli, iż Holandia obchodzi

uroczystość 40-lecia panowania królowej Wilhelminy, proponując wyrażenie hołdu ukochanej przez naród holenderski monarchini.

Delegat holenderski dep. F. M. Schaepman dziękując w gorących słowach przewodniczącemu i uczestnikom konferencji, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Wypadł na mnie zaszczyt podziękowania w imieniu delegacji holenderskiej za życzenia złożone z powodu 40-lecia królowej Wilhelminy.

Losy Holandji od 16 wieku są związane z panującym domem Orańskim, który jest wcieleniem wszystkiego, co jest najlepsze w Holandji.

Przed dwoma laty Polska przyjmowała w sposób jaknajbardziej gościnny i miły naszą księżniczkę i jej męża podczas ich podróży poślubnej.

Naród holenderski nie zapomni nigdy przyjęcia, jakie im zgotowano, a które zamieniło się w czarodziejski pobyt w tym pięknym kraju.

Sen. Silvio Crespi, który zabrał następny głos, rozwił tezy swego referatu na temat: „Reglamentacja międzynarodowa transportu i wpływ jej na handel światowy”.

Przemówienie swe delegat włoski zakończył zgłoszeniem następującej rezolucji:

1) Aby rządy niezwłocznie zwróciły uwagę na sprawę koordynacji między różnymi środkami transportowymi oraz między instytucjami międzynarodowymi transportu i na ich kontrolę.

2) Aby rządy udzieliły wszelkiego możliwego poparcia międzynarodowej technicznej organizacji i aby mogły rozpatrzyć możliwości przekazania instytucji o charakterze technicznym, którą mogłaby być już istniejąca międzynarodowa instytucja, zadania koordynacji różnych środków transportu oraz przepisów, na podstawie których one funkcjonują.

3) Aby międzynarodowy organ koordynacji środków transportu mógł rozwinąć ogólną współpracę techniczną, która pozwoliłaby na powrót wymiany w szerszym zakresie towarów między narodami.

Następnie przewodniczący udzielił głosu delegatowi francuskiemu hr. Franciszkowi de Clermont Tonner, który w dłuższym przemówieniu rozwił tezy swego referatu na temat międzynarodowej reglamentacji handlowej nawigacji powietrznej.

Mówca zgłosił następującą rezolucję:

Międzynarodowa handlowa konferencja parlamentarna wyraża życzenie: 1) aby we wszystkich zainteresowanych krajach zostały przyznane poważne kredyty na budowę podstawowych urządzeń (aeroporty, urządzenia sygnalizacyjne, opieka meteorologiczna) zgodnie z systemem i porozumieniami międzynarodowymi w celu stałego zwiększania przez zastosowanie wszystkich środków technicznych bezpieczeństwa ruchu publicznego. MHKP wyraża życzenie, aby wspólpraca międzynarodowa rozwinięła się pomiędzy towarzystwami żegluga morską i wszystkimi organizacjami aeronautycznymi w celu zapewnienia żeglugi powietrznej.

Po godz. 17-ej w ogrodach sejmowych odbyła się Garden Party, wydana przez marszałków Senatu i Sejmu na cześć uczestników konferencji.

Zjazd miast małopolskich

we Lwowie

We Lwowie rozpoczęły się wczoraj doroczne obrady Walnego Zjazdu delegatów miast małopolskich.

Po wyborze prezydium, wygłoszono kilka referatów o inwestycjach i możliwościach finansowych miast małopolskich.

Nowy poseł Łotwy na Zamku

wręczył listy uwierzytelniające

Dn. 7 b. m. o godz. 12-ej p. Ludwigs Ekis, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki łotewskiej złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

W mowie audjencyjnej przy wręczaniu listów uwierzytelniających, poseł Ekis powiedział m. in.: „Ze szczerem i wielkim zadowoleniem mogę stwierdzić, przy tej okazji, że stosunki pomiędzy Łotwą a Polską nacechowane są duchem szczerzej przyjaźni i że nie istnieją żadne przeszkody ku temu, aby nasze stosunki stały się bardziej ściśle i bardziej przyjazne, bez

względu na zmiennej charakter obecnego okresu”.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi oświadczył:

„Zadania, które ujął Pan w swoim przemówieniu, tak jasno i wyraźnie, pokrywają się w zupełności z celami, jakie stale przyświecają rządowi polskiemu w dążeniu do pogłębienia stosunków i współpracy polsko - łotewskiej. Oparte są one, jak to słusznie Pan powiedział, na wspólnym dążeniu do twórczej współpracy w dziele pokoju, na wzajemnym zafianowaniu oraz gotowości obrony żywotnych interesów równie skutecznie, jak to było w zaraniu wywołanej przez oba nasze narody niepodległości”.

Na skrzyżowaniu wielkich dróg

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zapewniają w kołach politycznych, że czynnik miarodajny traktują lekko, niemal z humorem, cały ruch „odpryskowo-blokowy“ w obozie rządowym.

— Wszystkie te odpryski i planowane kombinacje — oświadczone nam ze strony powołanej — nie reprezentują żadnej zorganizowanej siły w społeczeństwie, nie są niczym realnym. Dlatego „odpryskowe“ manewry polityczne obserwować należy spokojnie, nie nadając im większej wagi.

Należy przyjąć, że poszczególne grupy obozu rządowego znają się wzajemnie doskonale i że ta lekka, a nawet pogardliwa ocena „odprysków“ i „manewrów“ musi mieć zapewne realną podstawę.

Ale poza hałasem, robionym przez grupki i „odpryski“ obozu

rządowego, istnieją w kraju wielkie i głębokie ruchy polityczne.

Czynnik rządowy obserwują ruchy te z największą bacznością, uznając je za pozytywne i pragną skierować je ku wyborom samorządowym w nadziei, że kampania wyborcza do gromad, gmin i powiatów przyniesie jakieś oprężenie i stanowić będzie krok na drodze do pacyfikacji, a może i dalszej normalizacji stosunków w kraju.

Całe zagadnienie tkwi obecnie przedewszystkiem w tem, czy wiesz pójdzie do wyborów samorządowych. Na to pytanie niema dotychczas odpowiedzi i, jak się zdaje, nie zapadnie ona w dniach najbliższych. W każdym razie pragnienia wsi wybiegają daleko poza horyzont gromady, gminy i powiatu.

Str. Ludowe, stanowiące główną reprezentację polityczną wsi, nie po-

wzięło jeszcze decyzji w sprawie udziału w wyborach. Dnia 12 b. m. zbiera się na posiedzenie NKW. Stronnictwa Ludowego, ale jest wiadomym, że decyzja w kwestii wyborów zapadnie dopiero na Radzie Naczelnej Stronnictwa.

Zwołania Rady Naczelnej nie należy zaś oczekiwać przed końcem września, a może nawet przed pierwszą dekadą października. Przy wódcy ludowi badają nastroje mas przed powrotem rozstrzygnięcia i szukają kontaktu z przywódcami organizacji lokalnych.

Prezes NKW, b. marszałek Rataj powrócił wczoraj do Warszawy z Małopolski, którą objeżdżał przez kilka dni.

Wiesz staje przed doniosłą decyzją, na rozstaju wielkich dróg. (—)

Ostateczne koncesje Czechosłowacji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dla oceny tego czwartego planu rozstrzygnięcia kwestii Niemców sudeckich, planu, który w kołach czechosłowackich nazwano ostatnim, należy przypomnieć tekst 8 punktów żądań Henleina, zawartych w jego mowie w Karlovych Varach.

Oto one:

- 1) Wprowadzić zupełne równoprawienie i równorzędność niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim
- 2) Nadać sudecko - niemieckiej grupie narodowej osobowość prawną.
- 3) Ustalić i uznać niemieckie terytorium zamieszkania.
- 4) Rozbudować niemiecki samorząd we wszystkich dziedzinach życia publicznego na terytorium, zamieszkałym przez Niemców.
- 5) Stworzyć ochronę prawną dla tych obywateli państwa, którzy przebywają poza obrębem zamkniętego terytorium osiedlenia ich narodów.
- 6) Usunąć bezprawia, jakie stosowano wobec Niemców sudeckich od r. 1918 i dać im odszkodowanie za poniesione przez nich straty.
- 7) Uznać i wprowadzić w życie zasadę: „W niemieckim okręgu — niemieccy urzędnicy”.

8) Dać zupełną swobodę w przyznaniu się do niemieckości i niemieckiego światopoglądu.

Porównyując dziewiątkę rządu Czechosłowacji z ósemką Henleina, można ustalić, że nie zostały uwzględnione te części punktów 1-go i 2-go żądań Niemców sudeckich, które zmierzały do stworzenia autonomii terytorjalnej na zamkniętym obszarze, odpadł także punkt 8-my o nadaniu światopoglądowi narodowo - socjalistycznemu uznania państwa.

Rzecz oczywista, że niesprecyzowane w 8 punktach, ale wielokrotnie powtarzane dezyderaty o zmianie polityki zagranicznej Czechosłowacji, nie mogły znaleźć uwzględnienia w 9 punktach ostatecznego programu rządu praskiego.

Naturalnie projekt rządu może być pomimo to przedmiotem rokowań.

PRAGA. Premier Hodža przyjął dziś w południe przedstawicieli partji sudecko - niemieckiej, posłów

Kumtda i dra Rosche i przeprowadził z nimi dłuższą rozmowę.

PRAGA. Kompetentne czynniki partji niemiecko - sudeckiej stwierdzają, że poinformowane zostały o nowych propozycjach rządu czeskiego, które nazywają „szkieletem projektowanych reform”. Stosunek Niemców sudeckich do nowych propozycji czeskich jest bardzo powściągliwy. Kierownictwo partji oświadcza, że zanim będzie mogło zająć stanowisko wobec projektu, powinno uzyskać zapewnienia, dotyczące wykonania zamierzonych reform, a pozmtem musi zastanowić się, czy nowe propozycje stwarzają podstawę rokowań zgodną z 8-ma punktami deklaracji Henleina, ogłoszonej w Karlovych Varach.

Zanim kierownictwo partji nie ukończy tych badań, wszelkie informacje o stanowisku Niemców sudeckich wobec przedłożenia rządu praskiego są tylko dowolnymi przypuszczeniami.

Przemarsz Służby Pracy

przed kanclerzem w Norymberdze

NORYMBERGA. Dziś odbył się w ramach kongresu partyjnego przed kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami partyjnymi wielki przemarsz Służby Pracy, w którym wzięło udział 40.000 mężczyzn i 2.000 kobiet.

Po złożeniu meldunku przez kierownika pracy Rzeszy wygłosił kanclerz Hitler krótkie przemówienie.

Kalendarzyk mów Hitlera

W piątek 9 b. m. kanclerz przemawia około godz. 16-ej do narodowo - socjalistycznych organizacji kobiecych. Tegoz dnia około 20-ej przewidziana jest w programie mowa kanclerza do kierowników politycznych partji.

W sobotę 10 b. m. około godz. 10 mowa kanclerza do młodzieży

W niedzielę 11 b. m. kanclerz wystąpi o godz. 8.30 rano z apelem do S. A., S. S. i innych formacji

W poniedziałek 12 b. m. około godz. 13.30 mowa kanclerza do armji podczas parady wojsk, a około godz. 19-ej drugie przemówienie kanclerza na zamknięcie kongresu.

Wychowanie i nauczanie

Zbyteczne eksperymenty

Bieżący rok szkolny rozpoczął się na ogół pod dobrymi auspiciami. Zainaugurowały go dwie wielkie mowy min. Świętosławskiego (pisałyśmy już o nich poprzednio), które młodzieży i nauczycielstwu wykreśliły na rok szkolny spokojną i pewną drogę przedwzrostkiem wyteżonej i usilnej pracy. Poważnie, z pełnym poczuciem odpowiedzialności przystępuje w tym roku szkoła polska do spełniania swego wielkiego zadania.

A zadanie to polega przedwzrostkiem na tym, aby młodzieży, jej opiece i kierownictwu powierzonej, wpoić — programem przewidzianą — ilość wiadomości naukowych, aby ją możliwie wiele, a nade wszystko możliwie solidnie i gruntownie nauczyć.

Na pierwszy rzut oka takie określenie głównych zadań i celów szkoły wydawać się może pewnego rodzaju otwieraniem drzwi... bardzo szeroko otwartych. Czyż trzeba podkreślać, iż szkoła jest pociąg, który od wieków to właśnie było racją jej istnienia i istotnym sensem wszelkich jej poczynań?

A jednak sprawa nie jest tak prosta, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Nie jest ona tak prosta i łatwa przedwzrostkiem na gruncie polskim, gdzie całe szkolnictwo od lat jest terenem najróżniejszych eksperymentów i gdzie poglądy na właściwe cele i zadania szkoły podlegały i podlegają dość swoistej dyskusji, trwającej, niestety, gdzieś tam jeszcze i dzisiaj.

Nie neguje się w tej dyskusji bynajmniej tego, iż głównym celem szkoły jest nauczanie, jednocześnie jednak podkreśla się, iż szkoła musi nie tylko uczyć, ale także, a może i przede wszystkim, wychowywać, i to wychowywać w określonym kierunku i w określony sposób, niezależnie od właściwego uczenia.

Niezależnie — a według niektórych poglądów, nawet i nadrzędnie. Ta myśl nie jest zresztą ani oryginalna ani nowa. Urodziła się ona najpierw w Rosji bolszewickiej, a potem przewędrowała przez wszystkie państwa totalne, walczące o nowy ustroj społeczny. I w Rosji bolszewickiej i w faszystowskich Włoszech i w narodowo-socjalistycznych Niemczech nowi władcy i wodzowie w walce o dusze młodzieży rzucali nieraz hasło prymatu wychowania nad nauczaniem, w imię tego hasła domagając się nowego ukształtowania programów szkolnych i w pewnym sensie zaniedbywania odwiecznego celu szkoły: nauki. U nas, na szczęście, hasła te spotkały się z odźwiękiem względnie dość słabym — ale i tak narobiły dość dużo szkody i spustoszeń. Wystarczy tu przypomnieć nieszczęsną erę t. zw. wychowania państwowego, o którym nauczycielstwo nasze do tej chwili wspomina z drżeniem, a które w całym naszym szkolnictwie powszechnym i średnim wywołało zamęt i chaos, częściowo tylko dzisiaj przewyciężony.

Hasło bowiem prymatu wychowania nad nauczaniem — występujące najsilniej w epoce owego wychowania państwowego — przybrało u nas formy specjalnie groźne z punktu widzenia szkoły. Zostało ono mianowicie oparte wyłącznie prawie na czymś w rodzaju „obchodach uroczystościach i wszelkiego rodzaju festynach, na pięknie brzmiących frazesach, za którymi dosłownie nie kryło się absolutnie nic. W rezultacie „wychowanie państwowe“ zabrało młodzieży naszej mnóstwo czasu, odciągnęło ją od właściwej nauki, na zakończenie zaś, napewno niezależnie od woli i zamiarów jego inicjatorów, zchłodziło w oczach tej młodzieży te właśnie hasła, które stara-

ło się propagować. Młodzież bowiem nienawidzi słów i prędzej niż ktokolwiek umie się poznać na liźmianie pustego frazesu. T. zw. wychowanie państwowe w naszym swolistem polskim ujęciu stało się przyczyną często zarzewiem konfliktu między szkołą a domem rodzinnym, wyrządzając tem samem niezmiernie wiele zła.

Wydaje się, iż ten nieszczęsny okres mamy już w naszym szkolnictwie poza sobą i że pod obecnym kierownictwem wolno się już spodziewać nastawienia życia szkoły na inne, jedynie właściwe tory: wyteżonej pracy i nauki, a więc na te tory, które także i z punktu widzenia wychowawczego znać należy za najprędzej i najprościej wiodące do celu.

Szkoła bowiem, w której murach spędza człowiek tak wiele lat swego dzieciństwa i młodości — nie może i nie chce wyrzucić swej wielkiej misji wychowawczej. Byłoby absurdem żądać, aby szkoła, ucząc, nie wychowywała jednocześnie swych pupilów, aby nie starała się ich urobić na pewną modłę, aby nie starała

się umocnić ich charakterów — najprostszą jednak drogą do tego prowadzi właśnie poprzez i tylko poprzez naukę. Dzieci bowiem szkół powszechnych i młodzież szkół średnich nie mogą i nie powinny mieć przekonań politycznych; dom rodzicielski wpaja tej młodzieży elementarne podstawy religijne, etyczne i narodowe — szkoła powinna przedewszystkiem tak wykształcić charakter ucznia, aby nie załamał się w przyszłym życiu i umiał w niem utrzymać swe stanowisko. Nauczyciel młodego obywatela obowiązku: zmusić go do sumienności w traktowaniu swych najbliższych zadań; wpoić w niego umiłowanie pracy i szacunek dla niej — oto są przedewszystkiem zadania każdej szkoły. Uczeń, który w szkole nauczy się porządku w odrabianiu lekcji, który zrozumie, iż największym występkiem jest zaniedbywanie nauki szkolnej, który zmusi się i wdroży do właściwej dyscypliny umysłowej żądanej przez szkołę — lepiej napewno będzie przygotowany do przyszłego życia państwowego, niż uczeń, który nadmierną ilość czasu spędza, kosztem nauki

szkolnej, na różnych obchodach i który nauczy się powtarzać na pamięć różne piękne frazesy.

Jest rzeczą nad wyraz charakterystyczną, iż tę starą, nudną a jednak tak pożyteczną prawdę rozumieć już zaczynają nawet w tych państwach, które pierwsze tak pochopnie z nią zerwały. Ostatnie instrukcje niemieckiego Ministerstwa Oświaty mówią wyraźnie o tem, iż pierwszym obowiązkiem narodowo-socjalistycznego nauczyciela niemieckiego jest zaprawa ucznia do twardej pracy uczenia się i dokładne wypełnienie ram programu szkolnego. Pozostaje to napewno w związku z oplakanymi rezultatami, jakie dały egzaminy rekrutów niemieckich — rekrutów, którzy przeszli przecież przez okres wielkiego nasilenia propagandy narodowo-socjalistycznej, w czasie zdecydowanego prymatu zagadnień wychowawczych nad właściwym nauczaniem.

Oby u nas nie trzeba było czekać aż na taką przestrożę i na takie wyniki mało przemyślanych a tak niebezpiecznych eksperymentów!

A. Chor.

Znowu „nota” gdańska?

Przeżycia harcerek polskich w Sopotach

Z Gdyni dochodzą znowu wiadomości o incydentach, wywołanych przez funkcjonariuszy W. M. Gdańska.

Jak donosi „I.K.C.“, policja gdańska aresztowała we wtorek na dworcu głównym w Gdańsku dwóch polskich funkcjonariuszy kolejowych z obsługi pociągu łódzkiego.

Jak twierdzą władze gdańskie, powodem aresztowania miało być to, że polscy kolejarze chcieli przemycić 10 kg. mięsa.

W kołach politycznych Gdańska są jednak zdania, że chodzi tutaj o rewanż za aresztowanie w tych dniach w Chojnicach trzech celników gdańskich, którzy zakazanymi przejściami chcieli się dostać bez biletów do pociągu niemieckiego, a zatrzymani, w obraźliwych słowach wyrażali się o Polsce. Sąd polski zasądził ich na trzy tygodnie aresztu.

Przeciwko aresztowaniu celników Senat W. M. Gdańska skierował pismo do komisarza generalnego R. P.,

w którym domaga się (?) zwolnienia aresztowanych.

Ponadto delegacja celników gdańskich udała się do Chojnic, aby na miejscu stwierdzić przebieg całego wypadku aresztowania (!!).

W związku z tem prasa gdańska oburza się i pisze, że władze Gdańska wysiłują nawet notę do rządu R. P. w Warszawie.

Należy przypuszczać, że i ta zapowiedziana nota będzie tak, jak poprzednia, o Polskim Związku Zachodnim, uznana za nie do przyjęcia.

„Dziennik Bydgoski“ opisuje inne przeżycie polskie z Gdańska: Niedawno wybrała się do Gdańska drużyna harcerska bydgoskiego gimnazjum żeńskiego. Chciały dziewczęta zobaczyć „Gdańsk, miasto niegdyś nasze“.

Na ulicy jakiś chłopak podbiegł do jednej z uczennic i spoliczkował ją! Po dokonaniu tak walecznego czynu, młody bohater uciekł. W Sopotach harczerki spotkały się z dalszymi nieprzyjemnościami. Podówczas kapielisko gdańskie było wypełnione wycieczkami „Kraft durch Freude“. Wszędzie maszerowały czwórkami oddziały wycieczkownicze, wśród których nie brakło również dziewcząt. Nasza wycieczka nie chciała ginąć w tłoku. Uformowano czwórki i zaczęto śpiewać. Wtedy się wielki uczył między Niemkami rwetes. Jak śmiać? Straszliwe zdziwienie i głośnie przekleństwo na „polską bezczelność“ spowodowały policjanta, który rozwiązał „polski pochod“!

Gdy wycieczka przeszła na brzeg morza i tam znalazł się jakiś stróż parkowy, który obrzucił ją wyzwiskami.

Opowiedział to w Bydgoszczy jeden z nauczycieli gimnazjum, uważając za swój obowiązek podzielić się z szeroką opinią swoimi wrażeniami z Gdańska.

„Przestrzegajcie zasad Chrystusa”

List pasterski ks. biskupa Przeździeckiego

Katolicka Agencja Prasowa podaje tekst listu pasterskiego biskupa podlaskiego ks. dr. Henryka Przeździeckiego. Poruszył w nim ks. biskup różne aktualne tematy. — „Widzę wojnę — pisze ks. Biskup. — Słyszę huk armat, szcęk szabel, bagnetów, odczuwam gazy trujące. Nieustannie jęknę. Widzę miasta, wieś, lasy, pola, pokryte tysiącami trupów... „Kto twórcą tej grozy, tych nieszczęść?! Jedną odpowiedź: ci, którzy głusi są na wszelki głos prawa naturalnego, ci, którzy podeptali i deptają Zakon Chrystusa, zakon miłości bliźniego i sprawiedliwości... Zbrodniarzy oddajcie do sądów, które ich karzą, a czyż rząd państwa, który wojnę prowadzi w tym celu, aby zapanować nad innym państwem, aby ciągnąć z niego zyski, nie tyśiątkami i więcej jeszcze razy jest gorszy?!... Błogosławionas Matko Ojczyzno, żeś wojen zbrojnych nie prowadziła! Daj Boże, aby do ciebie, Ojczyzno moja, nigdy plany takiej zbrodni nie przyglęła!... „Inny obraz ustawicznie przesuwa się przed oczyma duszy mojej. Obraz ten sprawa ból i rozdziera serce. Oto miliony ludzi bez pracy, miliony pracujących zarabiają niedostatecznie na wyżywienie siebie i swych rodzin. W iluż to rodzinach, zamiast pokoju, zdrowia, zadowolenia — głos rozpacz, choroby, lzy, brak dostatecznego pokarmu, odzienia, dachu nad głową!... Twórcą tego stanu rzeczy jest chęć zysków jak największych, chociażby z największą szkodą bliźnich.“

Ks. biskup Przeździecki oświadcza, że ani socjalizm, ani komunizm nie rozstrzygną tych zagadnień. „Katolik nie z imienia tylko, lecz z czynu, to jest katolik prawdziwy, nie może iść za głosem socjalizmu i komunizmu i należeć do ich organizacji. Dalej arcybiskup podlaski występuje przeciw złym i niemoralnym księżkom i drukom, szerzącym bezbożnictwo i bezwstyd. Zwraca się do rodziców, by przeciwdziałali demoralizacji i do młodzieży, by przejęła się nauką Chrystusa.

Ks. biskup Przeździecki potępia dalej masonerję, jako wrogą dla Kościoła.

Przechodząc do kwestji przesadnego nacjonalizmu, list pasterski podkreśla, że „miłować swój naród to nie znaczy miłować siebie i inne narody“. „My, wyznawcy Chrystusa, nie pójdziemy nigdy za głosem przesadnego nacjonalizmu, dla nas wzorem postępowania nie tylko w stosunku do pojedynczych ludzi, lecz i do narodów wzorem jest i zawsze będzie Chrystus... My, wyznawcy Chrystusa idziemy za głosem Jego Namieślnika Piusa XI i potępiamy przesadny nacjonalizm i propagowany obecnie rasizm. Wspominając następnie o pań-

stwach totalnych, w których jedni mają wyłączne prawo rozkazywania, a drudzy mają tylko rozkazów słuchać i podatki płacić, ks. biskup oświadcza, że „państwo tylko wtedy jest potężne, gdy członkowie jego... przyjmują udział w budowie, w zarządzie i w rozwoju państwa“.

W kwestji żydowskiej autor listu zwraca uwagę, że wielu Żydów żyje w nędzy i, jako wyznawcy Chrystusa, takim biedakom winniśmy dopomagać. Jednocześnie występuje ks. biskup przeciw tym Żydom, którzy szerezą nienawiść do innych narodów, lub niewiarę.

Nie jest antysemityzmem — pisze ks. biskup — jeżeli zabieramy się obecnie coraz bardziej do handlu, do tworzenia wszelkiego rodzaju spółdzielni, kas bezpocentowych, do rozwoju rzemiosła, do tworzenia stowarzyszeń rzemieślniczych.

Kilka zdań poświęca list pasterski problemowi wsi, szkolnictwa, młodzieży, prześladowaniom Kościoła w Sowietach i tak kończy: „Najmilsi, tylko wtedy świat się odrodzi i poprawi się na nim warunki istnienia, jeżeli Zakon Chrystusa będzie przestrzegany w życiu prywatnym i publicznym.“

W świetle prasy

KULTURA I SZTUKA

(jmt) Na dziedzinę kultury i sztuki dzisiejsze władze Rzeszy zwracają szczególniejszą uwagę. Kulturę i sztukę popiera się w Niemczech. Mówiono o tych sprawach także na zlocie norymberskim.

W doniesieniu „Kurjera Warszawskiego“ czytamy, że onegdaj „odbył się w gmachu opery norymberskiej zjazd kultury partji narodowo-socjalistycznej, na którym przemawiał m. in. gauleiter Rosenberg, potwierdzając i raz jeszcze formułując doktrynę rasizmu jako podstawę programu narodowo-socjalistycznego.“

A potem rozdawano nagrody za „najwyższe“ osiągnięcia w dziedzinie kultury niemieckiej. Kto i za co otrzymał to odznaczenie?

„Wreszcie minister propagandy dr. Goebbels ogłosił przyznanie nagród za pracę w dziedzinie kultury. Nagrody te otrzymali: generalny inspektor budowy dróg, dr. Todt, konstruktor wozu lądowego dr. Porsche i dwaj konstruktorzy samolotów: Heinkel i Messer Schmidl.“

A zatem premjowano wysiłki w kierunku ulepszenia komunikacji. Te zaś niezawasze służą kulturze. Bywa i tak, że używa się ich skutecznie dla dzieła zniszczenia.

Tyle o kulturze nowogermańskiej. A jak tam ze sztuką?

„Dorocznym zwyczajem zabrał również głos kanclerz Hitler, odpięrając zarzuty niektórych kół zagranicznych, jako by narodowo-socjalistyczne Niemcy nie dawały pola rozwoju kulturze i sztuce i zapowiedział, że w najbliższych latach świat będzie zdziwiony wynikami, jakie Niemcy osiągną w tych dziedzinach.“

Czekamy na te wyniki z wielkim zainteresowaniem i... niepokojem.

BEZ MASKI

„I.K.C.“ dorozsi z Berlina:

„W nb. niedzielę min. dr. Goebbels wygłosił w Stuttgarcie przemówienie, w którym wypowiedział ostre zarzuty przeciwko demokracji wogóle, a w szczególności przeciwko Wielkiej Brytanji.“

W dalszym ciągu swej mowy zwrócił się dr. Goebbels do Niemców przebywających poza granicami Rzeszy i oświadczył, że muszą oni w przyszłości, tak jak Anglii, Francuzi i Amerykanie, z dumą demonstrować swoją narodowość. „Niemcy zagranicą — mówił dr. Goebbels — są politycznymi żołnierzami germańskiej Rzeszy.“

Pod koniec swego przemówienia oświadczył jeszcze dr. Goebbels: „Przed rokiem myśleliśmy tu wszyscy bardzo dużo o Austrii, ale nie mogliśmy o tem mówić.“

Znamieniem jest, że dr. Goebbels w czasie swojej wielkiej mowy nie uczynił żadnej aluzji, ani uwagi na temat Czechosłowacji.“

Nic dziwnego. Teraz jeszcze nie można.

„Kończąc swe przemówienie, zawołał dr. Goebbels z patosem: „Wy jesteście awangardą nowych Niemiec w świecie, który widzi te Niemcy ubrojoną po zęby. Środki i drogi nie mają żadnego znaczenia. Ważnym jest tylko cel.“

Szczerze, od serca, otwarcie. Zapamiętajmy to sobie.

L. O. P. P. — jubilatam

Zaproszenie

P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. P. przyjął dnia 7 b. m. delegację zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z inżynierem Alfonsem Kuehnem, prezesem rady głównej na czele. Delegacja wręczyła P. Prezydentowi księgę pamiątkową 15-lecia LOPP, i zaprosiła Go na uroczystą akademję, która odbędzie się 25 września b. r., z okazji jubileuszu organizacji.

Trzej uczeni polscy

w instytucie międzynarodowym

Z inicjatywy sekcji finansów publicznych kongresu nauk ekonomicznych i społecznych, który odbył się w Paryżu, powołany został międzynarodowy instytut finansów publicznych, z siedzibą w Paryżu.

Ostatnio ogłoszona została lista członków instytutu. Polskę reprezentują w instytucie trzej profesorowie: podsekretarz stanu w Min. Skarbu prof. U. J. P. dr. T. Grodyński z Warszawy, prof. dr. Adam Krzyżanowski z Krakowa i prof. dr. Libicki z Poznania.

Biurokratom ku przestrodze

Żalotne skutki „koncentracji dyspozycji” w filmie sowieckim

Amatorzy skoncentrowania dyspozycji w sprawach kultury „w jednym ośrodku” powinni sobie dobrze wziąć do serca doświadczenia sowieckie, porobione w jednej choć by dziedzinie, w filmie. W Rosji Sowieckiej, tym klasycznym kraju „koncentracji dyspozycji”, gdzie życie ludzkie i społeczne zasnęło w całej pełni rozkoszy gospodarki kierowanej, postanowiono i świat filmowy uszczęśliwić jednym ośrodkiem dyspozycji. Pół roku temu uznano, że, mówiąc językiem naszych fachowców, w branży filmowej dzieje się źle, że grasują tam wrogowie ludu, że cała ta dziedzina pozostała w tyle za ogólnym rozmachem ra dosnej twórczości, przeżarta „miazmatami indywidualizmu i drobno mieszczańskich, burżuazyjnych skłonności”. Rozpoczęły się więc porządki w filmji.

Mężem opatrnościowym, który kulejąc produkcję filmową miał wyprowadzić na szeroki gościniec twórczości proletariackiej, okrzyknięto niejakiego towarzysza Dukiel-skiego, starego, zasłużonego czeki-ście, który wprost z G. P. U., z Łubianki, odkomenderowany został do filmu, by kłasek podwaliny pod „coś nadzwyczajnego”, pod ludową produkcję filmową...

Jak każdy biurokrata, przywykły do postępu i układania wielkich planów przy zielonym biurku, także i Dukiel-ski, nie licząc się z wymogami produkcji filmowej, nie uznając specyficznej atmosfery, właściwej każdej dziedzinie sztuki, którą przecięt film by powinien, zabrał się do dysponowania tematami i materiałem ludzkim z wielkim rozmachem. Zaczął od obiecywania rzeczy wielkich, zapowiadał renesans sztuki filmowej w Rosji sowieckiej, planował, słowem, rzeczy nadzwyczajne.

No, i zdążył w krótkim czasie, w ciągu pół roku zaledwie, odstręczyć od siebie i partji: reżyserów, autorów scenariuszy, aktorów, cały światek sowieckiego filmu.

Pół roku radosnej twórczości towarzysza Dukiel-skiego starczyło na to, by filmje rosyjską zupełnie zdeorganizować. Dziś już wiadomo, i do tego Dukiel-ski się przyznaje, że

z planowanej ilości filmów w roku 1933, co najmniej jedna trzecia nie będzie zrealizowana, że z 80-ciu aparatów wąskotaśmowych, które wyprodukowano dla dalszej kinofikacji wsi, żaden nie nadaje się do użytku, że zakłady w Kazaniu, mające fabrykować materiały filmowe, mimo, że montowane od 1932 roku, nieprędko jeszcze będą puszczane w ruch.

W światku filmowym Moskwy wybuchł bunt. Artyści, reżyserzy i aktorzy, udali się na skargę do „aktyw” partyjnego, żaląc się na „dysponenta” i głowę „ośrodka jednolitej dyspozycji”, słowem na Dukiel-skiego, że nie liczy się z żadnymi uwagami fachowców, że najlepsze projekty puszcza mimo uszu, że krytykę jego poczyna uważać za równoznaczną z krytyką regimenu i ustroju sowieckiego. Nie pozwala przytem na najmniejsze odchylenie od t. zw. „drehbuchu”, gdyż wszelkie zmiany w nim dokonywane, mają być jednoznaczne aż z rewizją postanowień rządowych...

„Buntowszczyki” nie ograniczyli się przytem do skargi w „aktyw” partji. Postarali się, by w „Izwestjach” poparto ich stanowisko w artykule, poświęconym sprawie filmu sowieckiego. Można się było z tego artykułu dowiedzieć, że Dukiel-ski za powoli realizuje swoje obietnice, że fałszywie ustosunkował się do ludzi sztuki, jedncstek twórczych, że wywołał atmosferę naprężenia i nieufności. Zdaniem reżyserów, nie dowierzał nikomu, gasił inicjatywę i samodzielną współpracowników, wmaśniał sobie, że wszystko sam potrafi najlepiej. Czy w Moskwie wyciągnięto jedy-

nie racjonalny wniosek z „pracy” tow. Dukiel-skiego? Czy go zwolniono, a film uwelmniono od „ośrodku dyspozycji”? Skądże znowu! Dyktatura i tu pozostała wierna swym zasadom.

Dukiel-skiemu pozwolono odpowiedzieć w „Prawdzie” na artykuł „Izwestij”, pozwolono mu wypłakać się na „burżuazyjno-indywidualistyczne” skłonności reżyserów i aktorów filmowych, dano mu okazję snucia nowych wielkich planów, zapowiadania „rzeczy wielkich”.

Dodano mu tylko do pomocy „wydział filmowy”, doradców, którym od przewodzi, przytem i wśród nich więcej jest ludzi z G.P.U., niż fachowców filmowych. Teraz dopiero ma dokazywać cudów, choć, jak się żali, „nie jest łatwo w dziedzinie filmu, gdzie ludzie pracują jeszcze według starych metod, o bolszewicki rozmach”, to musi potrafić...

Oto rezultaty „skoncentrowania dyspozycji w jednym ośrodku” w rosyjskim filmie. A trzeba wiedzieć, że etatyści sowieccy mają nieograniczone możliwości, mogą dysponować co tchu, ile wlezie, a mimo to... rezultaty i w tej dziedzinie, jak w wielu innych, są żalotne...

Niechże więc ci wszyscy, którzy gdziekolwiek na świecie marzą o dysponowaniu kulturą, wezmą sobie do serca naukę, płynącą z doświadczeń tow. Dukiel-skiego, i niech, póki czas, dadzą spokój niewczesnym zamiarom, które przy zielonym biurku wyglądają może pięknie, ale w życiu — więcej, niż żalotnie...

Na cudzych błędach także można się czegoś nauczyć... (ab.)

Elektryczność w czasie wojny

Zarządzenie prezydenta Roosevelta

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt mianował zastępcę sekretarza stanu wojny Johnsona, sekretarza stanu spraw wewnętrznych Ickesa, zastępcę sekretarza stanu marynarki Edisona oraz kilku innych wyższych urzędników członkami komisji, która będzie miała za zadanie na wypadek wojny dostarczać energię elektryczną dla przemysłu.

W piśmie, wystosowanym do członków tej komisji, przypomnieli prezydent Roosevelt raport, złożony w marcu b. r. przez sekretarza wojny, w którym stwierdza on, że dostawa energii elektrycznej będzie na wypadek wojny niedostateczna.

4 punkty o artykułach 16 i 19 Projekt rewizji paktu Ligi

Londyński „Daily Herald” przewidywał, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie delegacja brytyjska zgłosi wniosek, zmierzający do rewizji paktu Ligi. Wniosek ten dotyczyć będzie następujących 4-ciu punktów:

1) Wiążący charakter postanowień sankcyjnych art. 16 nie będzie nadal uznawany przez większość członków Ligi i będzie przeto uważany za czasowo zawieszony.

2) W wypadku agresji, państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, winny podjąć konsultacje w sprawie

ewentualnej akcji, ale decyzja podjęcia jakiegokolwiek akcji uważana być musi jako należąca do kompetencji każdego państwa we własnym zakresie.

3) Należy dążyć do wzmocnienia skuteczności artykułu 19-go paktu, dotyczącego rewizji traktatów.

4) Podejmowanie jakiegokolwiek akcji, która uznana zostałaby jako stosowna i skuteczna dla zabezpieczenia pokoju, nie powinno wymagać — jak dotychczas — jednogłosego głosowania rady lub zgromadzenia.

Za obrazę narodu polskiego obywatel niemiecki skazany na 1 rok więzienia

Zachodnia Agencja Prasowa podaje relacje z procesów osób oskarżonych o obrazę narodu polskiego. W Krakowie: *Gustaw Beckmann, obywatel niemiecki*, odpowiadał przed sądem okręgowym z art. 152 k. k. za obrazę narodu polskiego.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że już w 1936 r. były przeciwko Beckmannowi prowadzone dochodzenia również z powodu obrazę narodu polskiego, zostały jednak umorzony wskutek amnestji. Sąd skazał Beckmanna na 1 rok więzienia, do kąd został odprowadzony z sali sądowej, gdyż prokurator wniósł o zastosowanie środka zabezpieczającego. Beckmann miał przygotowany paszport i miał podobno wyjechać na kongres do Norymbergi jako delegat Niemców w Polsce.

W Grudziądzu: *czeladnik rzeźnicki Kurt Feliks* odpowiadał przed sądem grodzkim za *butne zachowanie się w czasie uroczystości wojskowej w Radzynie*.

Dział lekarski

Lecznica wenerologiczna Drów DOBRZYŃSKIEGO i HERMANA NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne, Rentgen. 900

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36 w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, płciowe, skóry W LECZNICY LESZNO 27 239

Oskarżony wygrał na organkach w otwartym oknie niemieckiej piosenki w chwili uroczystości na Rynku, wywołując tem powszechne oburzenie. Niemca skazano na 3 miesiące bezwzględnej aresztu. Oskarżonego odprowadzono z sali sądowej do więzienia.

W Salsie pod Grudziądem: *Niemiec Walter Osmann* został aresztowany pod zarzutem *zniewagi narodu polskiego*.

Konsekracja biskupa łomżyńskiego odbędzie się w Poznaniu

Konsekracja ks. biskupa-nominata Tadeusza Zakrzewskiego, sufragana łomżyńskiego, odbędzie się w czwartek, dn. 22 b. m. w Poznaniu. Sakry biskupiej dopełni ks. kardynał prymas August Hlond.

Ostatnia świetlica polska zlikwidowana w okręgu przemysłowym na Śląsku Opolskim

W Górnikach pow. Bytom władze niemieckie zamknęły ostatnią polską świetlicę w okręgu przemysłowym. Zamknięcie świetlicy umotywowano tem, że wysokość pokoju wynosi 2.20 m., podczas, gdy przepisy budowlane przewidują wysokość 2.50. Ponadto w świetlicy miały występować wilgotne plamy, co zmusilo dbały o zdrowie mieszkańców urząd do interwencji.

MARJAN MAŁKOWSKI

74

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

— Może chce się pani położyć... zaprowadzę panią do numeru...

— Nie, nie... proszę mi darować. Już mi jest dobrze... To przeszło... Niechże pani jeszcze nie odchodzi... Więć mówi pani, że August mógł wiedzieć... ależ to nonsens; przecież powiedziałby policji. Ja — podkreśliła to tonem głosu — powiedziałabym natychmiast wszystko... tylko, że ja — znowu podkreślenie — nie wiem absolutnie nic... Obejrzała się niespokojnie dookoła. — Nie wiem i nie chcę wiedzieć!... Chcę być jak najdalej od tej okropnej sprawy!... Nie już przecież nie pomogę biednej Krysi i gdyby nie obawa o Augusta, wyjechałabym już dawno do Łodzi!

— Rozumiem, naturalnie, jak to musi być dla pani przykre. — Elżbietka wspólnie pokławiła głową. — Tyle wstrząsających przeżyć w tak krótkim czasie... Biedna pani Krystyna... widziałam jej fotografię! Jest coś fascynującego w tej twarzy... I mówi pani, że interesowała się młodszym bratem profesora? — Tak — potwierdziła skwapliwie Padułowa, — myślałam nawet początkowo, że to właśnie na Pawła padnie jej wybór. Zresztą ona zawsze była tak skryta...

— Więć musiało to dla niej być przykrym ciosem, to samobójstwo Pawła w jej mieszkaniu?

— O naturalnie, biedna Krystyna była bardzo wstrząśnięta, chociaż jej stosunek do Pawła uległ wielkiej zmianie... Myślę, że Paweł jej unikał.

— I przypuszcza pani, że to było samobójstwo z zawiedzionej miłości do Krystyny?

— Ale cóż znowu! — Padułowa ramionami wzruszyła. — Przecież to już było w dziesięć lat po jej ślubie... Nieszczęśliwi kochankowie nie czekają zazwyczaj tak długo...

— To prawda... niemniej był to przykry wypadek...

— O bezwątpienia... Krystyna to bardzo odczuła, choć ona mało pokazywała po sobie... ale gdy wróciłam do domu w dwie godziny po wypadku, zastałam Krystynę tak wyczerpaną... (bawiłam wtedy w Warszawie). Tak wyrzuciła sobie, że została w kuchni z Weroniką wtedy, gdy Paweł... Byłaby mu przeszkodziła, powstrzymała go...

Brunicka prawie nie słuchała szczebiotów pani Ludwika, dowiedziała się, że Padułowa była w Warszawie, gdy Paweł popełnił samobój-

stwo, a to było ważne. Bo dziwnym zbiegiem okoliczności, Ludwika Padułowa zjawiała się zawsze w Warszawie, gdy działy się jakieś tragedje w rodzinie Brandłów. Swoją drogą przyjeżdżała ona do Warszawy dość często, korzystając z gościnny u Brandłów.

— Nie dziwię się bardzo, że pani Krystyna tak się przejęła — odezwała się Brunicka, — była przecież sama w domu, tylko z Weroniką... nie było profesora i pani także wyszła...

— A tak, miałam wcześniej wrócić, ale się zapóźniłam... robiłam sobie wieczną ondulację u „Apolonjuszki”, pani zna ten zakład? To najlepszy instytut kosmetyczny w Warszawie... jego właściciel dr. Chruścik jest moim dobrym znajomym. Siedziałam właśnie z włosami wkręconymi do maszynki i nie mogłam się ruszyć, podczas gdy ten biedny Paweł... (Dla liściewego serca pani Padułowej wszyscy byli „biedni”). Ach cóż za okropność!

Elżbietka potakiwała uprzejmie, równocześnie zaś myślała: Dlaczego to pani Ludwika z takim naciskiem zapewnia, że nie mogła się nawet ruszyć wtedy, gdy Paweł Brandl otrzymał śmiertelny strzał

w mieszkaniu swego brata? Udała jednak, że nie zwraca na to uwagi i nie chce przeciągać struny, podniosła się od stolika.

Padułowa patrzyła na nią z zagadkowym uśmiechem na wargach. Wreszcie i sama wstała z miejsca. W hallu hotelowym oczekiwał ją dr. Chruścik z rozłożoną płachtą gazety w rękach.

Usiedli obok siebie, w cieniu zakurzonej, usychającej palmy.

— Myślę, że nie jest mądrzejsza, niż przedtem — mruknęła Padułowa. — Głupi, że nasyła ją na mnie tę detektywkę... i ona głupia... Papiłam, co mi ślina na język przyniosła, a ona tykała wszystko z dobrą wiarą... Wymyśliłam na poczekaniu, że Krystyna kochała się w Pawle... niech się teraz nad tem głowić... będzie miała czas zajęty! Śmie szna dziewczyna...

— Lepiej się z nią nie zadawaj, to niebezpieczne — rzucił przez zęby męczynista.

— O to się nie bój... Jestem zręczna; jeżeli mnie chciała wplatać w sprawę tego samobójstwa, to jej się nie uda... Powiedziałam jej odrazu, niby od niechcenia, że robiłam wtedy wieczną ondulację w twoim zakładzie!

— Zanim obciążasz mój zakład... Chruścik przygryzł wargi. — Nie mam wcale ochoty, by policja zaczęła się mnie czepiać... Nie będę ciągle służył za parawan dla twoich sprawek...

— Będziesz, kochanie, będziesz — syknęła Padułowa z jadowitą słod-

czą — bo wiem, że wcale byś nie chciał, aby dowiedziano się o tobie niektórych rzeczy!

— Tylko bez gróźb! — Och, ja nie grozę, tylko proszę... Właśnie... co mam robić z moim rachunkiem w hotelu? Muszę go przecież zapłacić, a ten stary du-reń musiał teraz zniknąć i nie mam skąd... Dasz mi pieniądze?

— Ja, tobie? żartujesz!

— Potrzebuję pieniędzy — powtórzyła, czerwieniejąc z gniewu. — Radź sobie sama, ja nie dam, nie mam... Wrzucił ramionami.

— Czekaj, przecież w końcu, musi się coś stać.

Wzdrygnęła się.

— Nie chcę mieć już nie wspólnego z tą całą sprawą; rozumiesz, nie chcę...

Podniosła się z krzesła.

— Nie tak gwałtownie — rzekł Chruścik. — Siądź, porozmawiamy.

Za prędko rezygnujesz.

Boję się! — szepnęła, drżąc i rozglądając się dookoła. — Boję się!

Weronika wycierała starannie kuzie w jadalni. Robiła to z całą sumiennością i skupieniem, jak dawniej co dnia.

— Pan profesor wróci z pewnością — mówiła do siedzącej na krześle Elżbietki, — tego może panienka być pewna.

— I ja tak myślę. — potakiwała Brunicka — nie mógłby przecież zostawić tak panny Weroniki bez żadnych wskazówek...

(d. c. n.)

Na szlakach inicjatywy prywatnej

Szyb naftowy wśród bezdroży

Budujemy mosty dla pana starosty

Ten wytworny pan, o energicznej, opalonej twarzy, przyjechał do Warszawy tylko na parę dni, aby załatwić sprawy, które koniecznie wymagały jego obecności w stolicy. Nazwisko — dr. X. Można by je wymienić w całości, ale poco? Mało kto zna go w Warszawie. We Lwowie, w Borysławiu, w Drohobyczu — o, to co innego. Na całym Podkarpaciu dobrze wiedzą, że pan dr. X. — to znany przemysłowiec naftowy.

Pan dr. X. tkwi w tym zawodzie od dziesiątków lat. Wiercił tu i tam. Tracił, zyskiwał. Różnie bywało. Nie każdy wytrzyma. Jeden, drugi i dziesiąty załamie się, zrazi olbrzymimi trudnościami, wieczną niepewnością, odejdzie do innego, mniej ryzykownego zajęcia. Prawdziwy nafiarcz — nie.

W wieku, w którym urzędnicy przechodzą już zazwyczaj na dobre zasłużony odpoczynek, on, nie urzędnik, ani myśli o odpoczynku, o rencie. Wierci dalej. Wierci z pasją, z temperamentem urodzonego przykanta, który nie zazna spokoju, dopóki nie znajdzie jakiegoś nowego złoża ropy naftowej.

Tylko co właśnie udało się. Pan dr. X. dowiercił się nafty. Więcej nawet! — Odkrył cały nowy teren naftowy. Odkrył go tylko dzięki tej swojej pasji, temu wścieklemu uporowi, bo oficjalni rzeczoznawcy — geolodzy twierdzili z całą stanowczością, że nafty tam nigdy nie było, niema i nie będzie.

Ano — mówi dr. X. — Geologowie swoje, a ja myślę sobie swoje. Porozumiałem się z przyjaciółmi. Przypomnieliśmy sobie, że co sześć trzydziści lat temu wiercił tam jakiś przemysłowiec z Budapesztu i nie znalazł nic. A jednak teren mi się spodobał. Cóż pan chce? — Węch. Wyczuć. Zarzykujemy — powiadam. Tak też zrobiliśmy. Wzięliśmy większy kawałek, tak coś około 200 morgów. Formalności jakoś się załatwiło, i jazda do roboty. Trochę naprawdę były trudności, bo to pustkowie. Warunki, jak na Dzikim Zachodzie...

— Gdzie to jest? — Nie powiedziałem panu? Między Doliną a Kaluszem, w województwie stanisławowskim. Miejscowość — to tylko kilka niedźnych chatynek. Najbliższa wieś — daleko, kilkanaście kilometrów. A więc komunikacji żadnej. Drogi — istna rozpacz. Właściwie nie drogi, ale bezdroża, któremi nie przejedzie za den samochod.

Po tych bezdrożach nasi uparci przedsiębiorcy zwieźli cały sprzęt, potrzebny do wiercenia, do montowania szybu, a więc motor, ryg wiertniczy, pełne urządzenia dla kuzni, mnóstwo przeróżnych narzędzi.

Jak się odbywał transport tych ciężarów? — Ano trzeba to było wszystko wieźć koleją do „najbliższej“ stacji, stamtąd po przeładunku jazda dalej prywatną kolejką leśną. Nowy przeładunek, a dalej już chłopskimi furkami kilkanaście kilometrów po bezdrożach.

Już to samo było nielada wyczynem. Ale słuchajmy dalej, co opowiada pan dr. X.

Otóż cała ekipa osiadła na miejscu. Wiercenie szybu — to nie bałagan. Trwa czasem rok, czasem dłużej. A więc inżynierowie i pełna obsada techniczna na trzy zmiany, t. zn. trzech wiertaczy i 6 pomocników, trzech kowali i tyluż pomocników itp. Trzeba było jakoś żyć, a dokola pustkowie. Kupić nic nie

można. Na obiady trzeba było jeździć o dziesięć kilometrów. Dzień w dzień.

To jeszcze nic. Jakoś przetrwali. Najgorsze miało przyjść później, kiedy nareszcie w otworze pokazała się ropa. Wiercono trzysta, wierzono czterysta metrów. I nic. Ale śla-

Trudności z wyborem zawodu

Niczygo nie zakazywać młodzieży

Okres wakacyjny dla licznej rzeszy maturzystów oraz ich rodziców był czasem rozmyślań, wahań i... marzeń. Nad czym i o czym? Nad tem, co w życiu każdego człowieka najważniejsze. Nad wyborem zawodu.

Sieć ograniczeń, tak charakterystyczna dla czasów powojennych, dosięgła również i stosunków zawodowych. Wydano szereg nakazów i zakazów w wysokim stopniu utrudniających, a może nawet uniemożliwiających, młodzieży pójście za głosem wewnętrznym, wzywającym do poświęcenia się temu, a nie innemu zawodowi. Na szereg lat został zamknięty dostęp do adwokatury, przynajmniej dla tych, którzy znajdują się poza wyznaczonym corocznie kontyngentem. Dostęp do zawodu lekarskiego nie jest zamknięty, lecz ograniczony został wybór miejsca do jego wykonywania. Coraz głośniejsze mówi o „potrzebie“ analogicznych ograniczeń i w innych zawodach.

Zrobiono próbę. Próbę niefortunną, skazaną na niepowodzenie, jak tyle innych. Miejmy nadzieję, że okres próby nie będzie długotrwały i że zanim przyszli adepti zawodów — nauzujmy je chronionymi — ukończą studia, ograniczenia przejdą już do historii.

dy ropy były. Postanowiono wiercić dalej. Tylko, jak na złość podszła woda. Trzeba było ją na gwałt unieszkodliwić. Do tego był potrzebny il. Ale nie znajdowano go w okolicy. Tak i jest tylko w pobliżu Borysławia. Z Borysławia więc, z odległości 100 kilometrów

sprowadzono ten niezbędny il. Myślicie, że kolej? — Skądże znowu? To było za drogo. Więc furami. To trwało długo, ale można było wytrzymać kalkulację. Można było wiercić dalej, tem bardziej, że władze Funduszu popierania wiertnictwa, zapoznawszy się z wynikami,

powstaje pytanie, co mają począć rodzice, gdy ich syn czy córka marzy o zawodzie, do którego dostęp jest lub ma być w najbliższym czasie ograniczony lub, który ze względu na panujące stosunki nie zapewnia odpowiedniej egzystencji materialnej. Marzenia są udziałem młodzieży, ludzie starsi powodują się raczej chłodnym rozsądkiem. To też w takich wypadkach rodzice, w sposób mniej czy bardziej stanowczy, usiłują wyperswadować swemu dziecku niewczesny, ich zdaniem, zamiar lub nie zapewnienia dostatej egzystencji? Rada jest tylko jedna. Nie hamować. Nie odradzać. Nie zakazywać. Trudności! Tak, zapewne, lekceważyć ich nie można. Również jed-

nak nie należy zapominać, że mamy do czynienia z młodzieżą, a młodość wiele, bardzo wiele dokazać potrafi: „Dziekiem w kolebce kto leb urwał Hydrze, Młodzieńcem zdusi Centaury, Pieku ofiary wydrze, Do nieba pójdzie po laury!“

To nie frazes, zrozumiałby w utworze poetyckim, lecz nieodpowiedni jako praktyczne zalecenie życiowe. Przeciwnie, w tem wskazaniu wieszczą zawarta jest głęboka prawda i zrozumienie psychy młodzieńczej. W zacytowanym wierszu Mickiewicza tkwi jeszcze jedna, trafna, naogół biorąc, uwaga. Mickiewicz zdaje się wskazywać, że są rzeczy, na które odważyć się można tylko w wieku młodzieńczym. Kto ten moment przeoczył, kto w pełni sił młodzieńczych nie stanął śmiało do walki o swe miejsce na świecie, ryzykuje, że już później nie zdoła dokonać tego do czego był powołany dzięki swym talentom czy zamiłowaniom.

Zawód, jaki sobie obrał, rezygnując z tego, do którego wolała się jego młodzieńcza dusza, może się stać dla niego bolesnym zawodem życiowym.

przynęły dalszą pożyczkę. Wreszcie triumf! Nafta jest. Gdzieś w nocy, z soboty na niedzielę, kiedy nie pracowano, nastąpił wybuch. I to jaki? Na Podkarpaciu takie spotyka się dziś tylko bardzo rzadko. Czarna ropa trysnęła olbrzymią fontanną, o kilkadziesiąt metrów ponad szczyt drewnianej wieży szybu.

I od tej chwili zaczęły się najgorsze kłopoty, największe zmartwienia.

Trzeba było tę obfitą produkcję nagwałt chwycić. A tymczasem przygotowany zbiornik okazał się za mały. Wytryskująca z głębi ziemi ropa trzeba było jaknajszybciej wywozić. Ale jak? Ale czym? I zwłaszcza którędy?

Nasi przedsiębiorcy wytrzasnęli skądś autotank. Ale jakże taka ciężka machina przejedzie po tych bezdrożach i szczególnie po tych dwóch mostach, które trzęsą się jak galareta pod lada wózkami chłopskim? — Mosty należą do powiatu. Trzeba je naprawić. Ale powiat o tem nie wie, nie chce. Dla miejscowych potrzeb wystarczają.

Co robią nasi przedsiębiorcy? — Ano, naprawiają te mosty sami, we własnym zakresie. Dają solidne słupy, wydają na to moc pieniędzy. I wreszcie... budują sami drogę — taką porządną, samochodową.

No, bo nie sposób inaczej. Bo nie można namówić „czynników“, aby zajęli się tem, co do nich należy.

Zapomniany, dziki zakątek województwa stanisławowskiego przeobraża się zmieniając oblicze, tylko dzięki wysiłkom tych energicznych jednostek, które z uporem, walcząc z nieprawdopodobnie trudnymi warunkami miejscowymi, nieoczekiwanie dla wszystkich odkryły nowe tereny naftowe. J. M. T.

Nasze wywlady na Kongresie Ekonomicznym

Anglja nie dopuści do wojny

mówią delegaci brytyjscy

Przewodniczący delegacji angielskiej na Międzynarodową Parlamentarną Konferencję Handlową sir Philip Dawson, prezes „Commercial Committee“ Izby Gmin, jest moim znajomym z przed trzynastu lat. Bawił wtedy w Polsce na czelnie wycieczki parlamentarzystów — przedstawicieli handlu, przemysłu i rolnictwa angielskiego. Miałem z nim wtedy wywiad. I teraz oczywiście znów wywiad. Sir Philip nie odmawia go, snuje wspomnienia i mówi:

— Wasz rozwój ekonomiczny w tak bardzo ciężkich warunkach jest wręcz zdumiewający.

Już wtedy byłem nim mile zdziwiony. Zachowałem najmiłsze wrażenia z przed trzynastu lat. Odwiedziny te odbyły się pod szczęśliwą gwiazdą. Przyczyniły się w dużej mierze do zacieśnienia przyjaznych stosunków między naszymi krajami. Już choćby fakt, że powierzyliście pracę nad zelektryfikowaniem warszawskich podmiejskich szlaków kolejowych dwóm najbardziej renomowanym towarzystwom elektryfikacyjnym Anglii, jest tego pięknym dowodem.

I dodał:

— Proszę nie myśleć, byśmy nie doceniali znaczenia mocarstwowego Polski i nie byli pełni uznania dla jej szlachetnej misji dziejowej. Widzimy w Polsce wielkie państwo po-

jednawcze między absolutystycznymi Niemcami i bolszewicką Rosją.

Przyjęliście bardzo mądrą politykę pojednania i zdobyliście dobro sąsiedzkie stosunki nie na podstawie traktatów, lecz paktów regionalnych, wykluczających wszelką rywalizację, a stawiających sygnalizację w korzystnej sytuacji ekonomicznej i politycznej.

Jednym z najszlachetniejszych waszych gestów ostatniej doby był mądry i zadowolający sposób, jakim położyliście kres nieznośnej, niezdrowej i obustronnie szkodliwej sytuacji, która od wielu lat wadziła od Litwy i groziła doprowadzeniem do zatargu zbrojnego. Tego zaś przedewszystkiem w obecnych czasach powinniśmy unikać... Precz z wojnami!

— Ale czy się uda?

— Rząd nasz, jak wszystkim chyba wiadomo, czyni wszystko możliwe dla utrzymania pokoju w Europie. Nie stajemy po niczyjej stronie przy naszych wysiłkach, nie zajmujemy stanowiska, sympatyzujemy z tą lub inną stroną, ale jesteśmy mocno zdecydowani nie dopuścić do wojny za wszelką cenę. Chyba żaden rząd świata nie ujawnia tak wiele aktywności w tej dziedzinie. Postanowiliśmy sobie zapobiec wojnie i dopniemy celu.

— Czy aby napewno? Czasami najlepsza wola okazuje się bezsil-

na... Nad światem kłębią się coraz czarniejsze chmury. Czy wiatr je rozproszy? Czy nie dopuści do wybuchu burzy?

— Jestem optymistą. Uważam, że wojny nie będzie, bo w gruncie rzeczy nikt jej nie pragnie. I słusznie. Nikt na niej nic nie zyska. Przegrają ją... wszyscy, którzy w niej wezmą udział.

— Dzięki za uspakajające zapewnienia, sir Philip. A czy nie warto by też postarać się o pokój na froncie... gospodarczym, na którym już szaleje wojna ograniczeń? Czy obecna konferencja zdoła się do tego przyczynić?

— Tylko pośrednio. To rzecz poszczególnych rządów. My ze swej strony tylko przedłożymy rządowi nasze uchwały, ale od rządów będzie zależało wprowadzenie ich w życie. Oczywiście, że będziemy się domagać największych ułatwień w dziedzinie handlu międzynarodowego. Najważniejszą wszakże rzeczą, to pokój polityczny i to pokój trwały. On jedynie stworzy atmosferę wzajemnego zaufania, bez której handel nie może się pomyślnie rozwijać. Póki zaś będzie się wydawało tyle na zbrojenia...

— Przecież i Anglja dozbiera się usilnie.

— Tylko, by być na odpowiednim poziomie i jedynie w celach obronnych, z pewnością nie agresywnych.

Niczyjego obcego nie chcemy, pragniemy jedynie mieć pewność, że zdołamy siebie obronić.

— Ogromne inwestycje podobno zostały dokonane w lotnictwie?

— Na to pytanie odpowie panu specjalista — rzekł sir Philip i przedstawił mnie zbliżającemu się do nas właśnie najwybitniejszemu znawcy w tej dziedzinie.

Jest to przewodniczący komisji lotniczej Izby Gmin admirał sir Murray Sueter. Mówi:

— Rzeczywiście, uzupełniłbym ostatnio pewne braki w naszym lotnictwie i pracujemy usilnie, by doprowadzić stan liczebny naszego lotnictwa cywilnego i wojskowego do należytej wysokości. Pragnąłbym jednak najusilniej podkreślić, że nie zamierzamy go bynajmniej używać do nalotów na obce terytoria. Ma służyć jedynie obronie kraju.

— Czy poczyniono jakie kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa angielskiemu lotnictwu komunikacyjnemu, cierpiącemu niekiedy ostatnio podczas przelotu nad terenami, objętymi działaniami wojennymi?

— Tak jest i może pan być przekonany, że wszelkie wojujące kraje będą już obecnie znacznie... względniejsze dla naszych samolotów. Położono na to z naszej strony dostatecznie silny nacisk...

Diplomaticus.

WRZESIEŃ

8

CZWARTEK
Narodz. N.M.P.
Wsch. sl. 4.57. Z. 6.10

POGODA NA DZIS
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, du-
m w dzielnicach północnych i wschod-
nich, umiarkowanie na pozostałym ob-
warze kraju. Temperatura około 18 st.
Młde wiatry z kierunków zachodnich.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony irak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Buzsachona”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Wkrótce „Świętosz-
na” i „Moliera”.
Teatr Młodzi: „Na fali etc”.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rozsz-
ka”.
Instytut Reauty: nieczynny.
Teatr Wielka Rewja: W sobotę, 10
m. inauguracyjnego sezonu widowiskiem
„Dla Ciebie Warszawo!”.
Cyrulik Warszawski: Dn. 9 h.m. otwar-
cia sezonu satyrą p. t. „Naokoło Cyruli-
ka”.
Teatr S.15: „Kryzys Leśniczek”.
Male Qui Pro Quo (Cukiernia Zi-
mniańska, ul. Marszałkowska 12): Wkrót-
ce otwarcie sezonu.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL.
DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Dzisiejsza miłość”.
Atlantic: „Bitwa na Broadway”.
Bałtyk: „Rosalie”.
Capitol: „Wzrosł”.
Cinéma: „Obawa przed skandalem”.
Colosseum: „Miłość w dzungli”.
Czary: „W cztery oczy”.
Elite: „Bohater naszych czasów”.
Kobieta zawsze ma rację”.
Europa: „Drapieżne małenstwo”.
Filharmonia: „Nawrócyony grzesznik”.
Hollywood: Nieczynny.
Heliok: „Skłamałem” i „Wizyta angiel-
skiej pary królewskiej we Francji”.
Imperial: „Przygody Tomka Sauyera”.
Italia: „Tej obrony”.
Jurata: „Pod żółtą flagą” i „Panowie
towarzystwa”.
Kino Młodska: „Po wielkiej wojnie”.
Kino parafii św. Andrzeja: „Trójka
młodska”.
Majestic: „Penjoanarka”.
Mewa: „Dzień na wysigach” i „Po-
wójne wesele”.
Nowa Tombola: „Port Artura” i „Ro-
manticzny milioner”.
Palladium: „Paryżanka”.
Pan: „Ostrożnie, profesorze” z Harol-
dem Lloydem.
Petit Trianon: „Nie znała miłości” i
„Zaczekała się w pociągu”.
Rialto: „Modelka”.
Roma: „Tajemnice Indyi”.
Raj: „Skłamałam” i „Czerwone iab-
ko”.
Sokol: „Wieżien królewski” i „Trzej
muskietierowie”.
Sorrento: „Tajemnice złotego miasta”.
Studio: „Areny życia”.
Słkns: „Dla ciebie, seniorito”.
Stylowy: „Lokaj Jaśnie Pani”.
Swiawojd: nieczynny.
Swit: „Książę i żebrak”.
Ton: „Feralna trzynastka”.
Uliczka: „Penjoanarka”.
Victoria: „Ten, którego ukochałam”.
Wanda: „Moja panna mama”.
Proszek od BOLA GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. PR.
KOWALSKINA
stosujcie się do instrukcji
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZU
„PANI NATURA”
Nader interesująca komedia w 3-oh
aktach A. Birabeau „Pani Natura” gro-
legencji stołecznej, hucznie oklaskującej
staske i wykonawców, z Miłą Kamiń-
ską, Jerzym Wolkowskim, Stanisławą
deuzenem Fijewskim, Tadeuszem Chm-
dowskiem i in.
W próbach pod kierunkiem reżyser-
medja W. Sandou „Rozwiedzny się”.
URCZA, WESOŁA „SUBRETKA”
Na uroczej, wesołej komedji w 5 o-
G. Oiechowskiego Deval’ w przekładzie
widownia zapelniona jest po brzegi
okleknuje Teatru Polskiego. Publiczność
kowska. Wykonawców z Stefanją Jar-
Halacińską, Kurylukowską, Munclingro-
Pichelekim, Sat. Butkiewiczem, R. De-
romiem i M. Mgadziewiczem na czele.

Tabela loterii
NIURZEDOWA z dnia 7 września

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 5.000 padła na
nr. 75884
Zi. 50.000 na nr. 26102
Zi. 10.000 na nr. 3103
Zi. 5.000 na nr-y: 18265 100024
Zi. 2.000 na nr-y: 17749 19423 23411 24110
34012 54846 55322 59713 60734 61913 81342 87942
89259 91004 141446 142400 150224

Wygrane po 250 zł

77 80 97 222 80 326 67 478 536 91 676
756 86 1324 17 42 88 583 715 42 70 952 84
2035 138 69 397 419 26 60 518 660 718 818
911 32 3067 128 254 313 401 2 511 607 55
731 84 4200 7 356 94 420 61 702 25 95
863 5057 59 156 212 15 10 38 346 74 478
540 56 600 6075 345 44 428 539 76 641 707
80 651 920 55 7120 215 4 90 369 74 408
31 41 78 532 670 718 56 84 85 915 8143
45 58 392 458 728 835 78 900 46 78 9051
182 630 76 94 746 66 79 889
10071 100 30 39 268 317 461 613 33 992
12220 78 307 88 635 58 790 854 92 901
33 82 12120 59 48 289 365 505 45 612
68 928 43 58 83 13194 302 18 43 494 827
647 710 69 54 963 14231 77 434 690 861
15143 56 285 322 481 675 92 843 997 16020
124 58 221 19 354 413 20 56 76 534 88
89 615 67 81 848 74 980 17117 419 665 68
748 834 36 906 62 18010 17 213 23 54 318
47 461 595 606 42 894 19245 355 429 658
739 58 809 49 921 63 861
20151 96 213 96 591 606 740 21071 89
134 229 36 357 462 75 78 515 69 674 762
86 77 22083 97 569 634 58 708 827 60
68 87 991 23046 121 34 220 75 312 59 95
631 701 805 14 902 82 24001 20 69 78 217
77 95 990 96 99 990 97 25247 90 311 35
429 87 512 21 30 615 24 51 52 71 803 85
947 26012 184 228 30 316 92 410 33 55 556
620 40 50 730 857 85 930 33 27054 91
152 286 322 90 92 549 831 40 62 28376 474
546 606 34 92 708 911 3 695 29035 332 55
404 508 620 44
30013 156 318 455 83 520 56 648 68 745
57 893 31043 46 62 198 226 96 642 49 750
802 5 40 41 91 090 32004 30 279 398 553
95 702 31 815 22 32025 103 52 394 466
803 15 704 804 27 64 61 909 13 47 34019
62 150 367 19 93 865 919 20 35014 54 218
680 741 36018 19 94 253 80 484 632 947
81 89 37178 201 23 216 32 901 69 85
38124 39 88 435 663 787 802 958 60 39172
80 29 209 335 416 39 76 548 74 611 76 758
912 69 92
40306 12 71 586 920 41021 40 123 52
564 602 750 73 42212 324 497 514 676 803
19 46 930 43131 75 218 310 558 727 44040
73 137 66 232 65 316 472 92 630 70 757
60 69 89 45058 77 115 91 296 61 88 707
46021 130 202 74 78 574 736 89 888 922
83 47017 846 480 657 840 956 48020 38 88
15 7346 460 98 249 81 610 64 731 847 936
48 68 49263 350 87 90 439 78 555 83 637
878
50015 56 115 20 56 338 68 496 641 88 781
51007 628 52 842 5286 211 16 50 770 94
318 80 639 714 826 915 62 53080 126 257
476 602 37 34059 221 40 386 576 98 610 68
76 713 66 832 892 55065 108 496 514 22
646 81 716 90 56011 85 189 218 51 484 684
710 95 814 83 916 55 57178 204 96 404 62
529 81 85 602 30 786 826 975 81 58060 104
8 193 238 881 536 43 61 618 744 909 13
59015 38 207 418 628
60328 410 513 58 67 614 61049 321 62 67
591 818 911 62001 15 21 88 117 251 70 370
83 407 78 709 59 801 61 63270 324 428
64048 71 80 92 185 213 26 335 424 70 504
64 635 99 736 84 65231 34 370 519 68 88
862 91 963 66044 258 395 547 673 871 67072
93 123 68 384 462 561 645 754 859 955
68001 83 152 232 45 331 415 41 514 47 58
90 637 84 87 794 807 985 69075 155 69 201

406 27 543 746 78 925 58
70085 102 16 432 544 81 82 88 683 87 720
60 633 930 71203 418 67 599 670 80 803
52 933 42 72029 66 144 302 439 71 83 548
64 721 875 77 940 73110 71 232 307 21 31
405 21 28 538 636 42 45 739 890 74259 303
94 436 688 747 60 79 837 916 37 38 75011
137 226 38 412 519 67 94 793
76378 592 60 20 827 60 88 969 77133 216
376 549 87 61 21 996 78134 208 40 64 443
62 540 628 704 791 79079 139 51 261 37
363 67 654 763 928
80031 68 208 30 55 316 20 79 454 60 509
19 26 41 59 641 52 760 835 959 96 81251
425 530 510 59 712 903 25 32002 106 84
689 116159 23 384 548 76 669 95 728 926
203 47 71 364 85 619 96 730 81 808 928
65 93098 121 296 384 95 534 65 672 765
933 84052 53 125 333 603 981 98 823 902
26 85262 358 76 720 86 811 950 86032 145
89 276 88 447 58 625 59 90 834 928 87019
196 220 570 669 997 88049 178 292 422 583
608 66 895 900 89011 22 86 175 556 607 9
833
901446 86 255 301 21 26 71 431 581 670
838 900 29 91066 97 308 54 403 937 45
92164 233 37 61 339 527 639 83 934 36
93231 321 447 77 85 548 612 15 58 74 746
68 94021 295 336 51 591 989 95030 76 764
217 318 95 401 12 526 695 867 978 96232
62 304 457 70 656 737 877 97184 319 533
595 903 70 717 838 98021 52 164 93 324 98
70 608 450 576 78 99 629 709 61 861 915
90917 171 88 200 41 303 486 538 654 943
100056 88 406 305 73 858 928 101084 175 3742
612 27 903 45 102035 53 239 53 409 38 54 91
103191 308 440 620 895 902 104041 42 14 169 305
411 508 87 897 105173 325 27 488 90 502 788
989 92 93 106440 80 518 48 707 107139 42 344
617 37 787 989 108253 365 547 61 681 921008
119 81 94 388 511 18 24 640 803 10 37 10070
72 116 310 480 600 794 110808 160 602 85 705 33
110264 65 97 196 423 93 606 906 11397 247
342 53 26 51 79 85 648 822 58 932
114033 74 103 32 52 541 628 706 23 936 70
115047 156 288 365 433 628 28 59 790 818
119 81 94 388 511 18 24 640 803 10 37 10070
28 36 59 117293 394 577 629 181862 463 651
777 80 984 119019 111 222 48 80 318 22
404 655 781 930
1200663 87 280 372 408 535 645 68 91 712
887 914 58 121385 220 26 57 69 600 74 742
863 816 25 937 52 122029 71 623 55 515 643
129180 338 428 547 617 628 15 89 74 53
863 123339 424 547 617 628 15 89 74 53
124125 43 58 294 387 98 428 93 517 668 738
833 69 950 125197 235 422 654 776 126110
81 212 303 52 474 507 784 955 127034 69
87 168 202 304 502 64 600 6 72 758 878
128063 221 94 594 602 736 846 75 78 903
129180 338 428 547 617 628 15 89 74 53
130089 166 84 400 58 542 604 23 131284
592 609 13 40 80 703 67 873 909 77 917
132025 550 84 611 133281 324 74 559 655
78 9947 57 58 134038 48 398 135086 103
329 406 850 92 136223 76 403 92 597 607 24
149092 120 209 309 347 427 741 808
55 58 65 138028 57 337 62 64 76 84 618
724 800 139253 90 381 90 458 719 892 922
140123 311 442 69 783 804 8 89 898
141148 209 444 533 56 674 757 811 16 43
906 142052 201 313 469 619 75 86 758 812
129180 338 428 547 617 628 15 89 74 53
56 738 894 979 97 144286 302 442 77 859
962 145042 99 144 83 255 355 427 507 661
84 837 51 923 146024 737 54 899 147073
138 459 522 682 95 735 899 590 148137
49 263 326 49 452 95 555 70 53 830
149092 120 209 309 347 427 741 808
150369 98 438 56 51 541 595 151128 228
353 429 97 698 867 91 936 71
152011 19 214 33 343 69 87 513 707 857 931 89
99 153142 676 889 726 53 154087 763 253 300 341
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
433 76 569 607 60 87 703 23 83 98 15198 237
40 304 24 99 443 52 76 822 696 822 157361 434
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 42 91
643 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 497 648
743

III ciągnięcie
Wygrane po 250 zł

31 130 34 900 5 40 1013 108 92 801 963
2209 10 47 435 525 71 692 731 830 990
3273 364 640 803 97 4038 253 98 410 523
688 817 3162 260 854 6105 15 377 564 7105
485 806 909 50 90 8017 160 548 94 727 907

IV ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 20000 padła na
nr. 1820
Zi 10000 na nr-y: 5008 118511 29302 81134
Zi 5000 na nr-y: 1680 54322 98109

13 20 47 9010 46 66 98 332 546 838 912 71
78
11053 103 69 335 403 501 19 23 646 746
51 895 919 12211 434 801 25 940 13193 250
501 1 690 15108 213 534 52 631 98 856
15120 89 373 482 628 766 16122 274 577
922 27 17186 253 545 706 803 18321 456
665 93 746 831 68 72 19124 240 308 440 97
542
20321 699 741 866 902 83 21143 345 590
624 75 711 949 22321 414 546 663 995 23077
204 433 34 599 825 24504 38 78 25116 403
584 794 981 26097 202 404 582 634 760 817
19 27213 74 385 447 588 679 731 817 32
28021 36 130 334 47 632 810 70 962
29193 534 48 668 796 862 983
30346 555 87 690 521 31235 522 772
32174 232 959 33269 427 891 958 34014 16
192 33181 514 850 87 36423 53 715 30 84
37010 175 276 560 689 723 811 908
38172 424 92 783 850 931 52 39059 80
176 288 517 22 729 819 80 93 999
40146 375 611 756 62 41258 498 826 27
32 42029 238 330 60 43330 629 745 837
915 44432 590 646 63 749 81 801 34 997
45034 568 422 24 635 58 716 942 46286 313
674 89 942 47054 104 12 84 246 867 96
48215 328 474 686 956 49020 129 34 98 305
556 609 88
50183 214 90 358 414 15 48 862 96 51059
414 553 37 788 930 5210 50 79 250 362
62 54 869 53052 140 290 98 675 735 813
54003 87 583 700 94 919 47 55106 257 341
140 46 593 739 56033 40 51 636 44 874 901
15 37 57077 98 864 988 58033 65 226 77
342 494 691 750 95293 531 829 60
60069 135 286 711 820 61048 82 142 523
648 830 912 62366 471 85 521 799 975 63001
78 38 138 200 454 94 510 882 959 64119 41
344 88 803 65075 366 479 625 66102 328 54
563 786 933 61729 390 676 944 69 68060
227 988 353 69039 47 337 655 718 966
70040 282 629 45 704 71022 167 650 826
93 913 72085 394 457 765 900 73024 213
68 74 444 664 733 953 74041 238 513 778
914 74500 64 259 636 76183 649 938 39
77494 602 730 900 78447 577 887 91 79049
170 72 319 605 42
80033 124 659 81045 82000 70 140 233
972 699 821 501 83204 380 693 865 920
84084 215 459 667 797 912 85050 215 68
516 77 602 71 724 935 86076 293 502 631
261 371 50 588 617 796 848 126091 610 690
127434 514 658 778 809 15 128635 82
712 89088 108 281 631 85 773 807
85 843 87347 733 801 981 88067 95 561
712 89088 108 281 631 85 773 807
90108 13 728 331 33 60 91060 559 813
972 699 821 501 83204 380 693 865 920
990 92141 287 343 490 643 828 9346 527
39 986 94114 278 493 595 94 327 20 61 805
95402 523 64 636 750 936 96123 225 316
888 969 97168 93 728 65 720 83 98205 90
378 513 99207 62 331 429 770 80 9 848
100397 459 544 841 51 909 61 101148 565
683 741 830 102029 250 841 103127 104134
244 45 379 795 820 901 105067 711 22 807
106015 235 556 59 880 107440 529 876 984
108428 905 41 82 109282 238 976
110204 18 381 545 651 811 111713 82
112151 58 300 497 559 699 87 975 113275
76 572 74 114470 88 978 81 115139 212 337
531 606 23 814 985 116401 810 117012 83
294 385 17 862 904245 85 993 119163 305
73 441 668 741
120596 90 114 336 99 473 527 757 84 813
121188 329 641 337 946 122352 539 704 969
123248 411 56 881 124373 626 862 125189
1292652 454
130149 70 350 85 426 547 131135 344
132010 22 214 4150 133474 202 823 903
134062 134 790 910 135475 212 136156 237
318 749 99 137108 1382 996 138042 134 247
524 72 609 10 35 758 135166 257 314 60
472 628 85 886
149237 567 734 141241 60 303 18 513
763 866 981 142142 50 296 415 690 777
522 99 143555 846 89 144384 474 963
145166 395 517 37 647 799 146085 691
147500 692 837 952 148366 439 513 84 676
83 149612 44 48 716 91 905
150122 408 528 151119 208 313 66
152441 64 71 815 99 153011 216 330 524
154501 81 155484 540 672 706 829 156037
268 434 617 751 157024 230 382 158072 83
327 776 934 159008 195 51

Piotrków powita wracający z ćwiczeń garnizon

W bież. tygodniu wraca z ćwiczeń letnich piotrkowski garnizon. Celem godnego powitania oddziałów miejscowego garnizonu ukonstytuował się w Piotrkowie — wzorem lat ubiegłych — obywatelski komitet z prezydentem miasta na czele. Wkraczające do miasta oddziały powitane zostaną przy bramie tryumfalnej, specjalnie wzniesionej na przedmieściu Piotrkowa. Wzdłuż ulic, którymi maszerować będą bataliony — ustawione zostaną szpalery organizacji społecznych, b. wojskowych oraz młodzieży szkolnej, które witać będą kwiatami wracających żołnierzy.

Kolejarze walczą o lepsze warunki pracy

Warunki pracy drużyn parowozowych na stacji Piotrków są bardzo ciężkie. Z powodu niedostatecznej ilości personelu — pracownicy parowozowni są przeciążeni pracą, gdyż poza obowiązkowym, ośmiogodzinnym dniem pracy muszą oni jeszcze odrabiać t. zw. godziny nadliczbowe, co odbija się bardzo ujemnie nie tylko na stanie ich zdrowia, ale także na stanie taboru P.K.P.

Celem uregulowania tych abnormalnych stosunków i wprowadzenia na terenie piotrkowskiej parowozowni odpowiednich warunków pracy — wszyscy pracownicy miejscowej parowozowni, zgrupowani w Związku Zawodowym Kolejarzy, Bezpартyjnym Związku Zawodowym Maszynistów i Zw. Zaw. Maszynistów, postanowili zwołać ogólne, międzyzwiązkowe zebranie, na którym omówiona zostanie ich tragiczna sytuacja oraz opracowany będzie memoriał do władz wyższych.



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PEČHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁEJ RZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. ap. eczne.

Tragiczna sytuacja chałupników-szotkarzy

Na terenie Piotrkowa do jednej z najbardziej wyzyskiwanych warstw pracowniczych należą chałupnicy — szotkarze. Pracują oni po 12 i więcej godzin na dobę w warunkach, urągających elementarnym zasadom higieny, przy czym zarobki ich nie przekraczają 2 złotych dziennie. Nie mają oni tych uprawnień do korzystania ze świadczeń instytucji społecznych i publicznych, jakie posiada robotnik lub rzemieślnik. Kiedy upominają się o zmianę warunków pracy i płacy — pracodawca grozi zwolnieniem i pozbawieniem groszowego zarobku, lub też przy uporze pracowników zwalnia ich bez ustawowego wypowiedzenia i odszkodowania. Dotychczas nieszczęsna dola tych pariasów świata pracy nikt się nie zainteresował a wdzięczne pole działania miały by tu liczne związki zawodowe.

Kary i grzywny na dzikich rzemieśln.

Celem przeprowadzenia skutecznej walki z nielegalnym rzemiosłem z ramienia łódzkiej Izby Rzemieślniczej utworzone zostały przy cechach rzemieślniczych w Piotrkowie komisje lustracyjne, zadaniem których jest badanie kwalifikacji zawodowych poszczególnych rzemieślników, sprawdzanie ich uprawnień itp. Komisje te sporządzają odpowiednie protokoły, które przedkładane są następnie starostwu celem ukarania winnych. Do tej pory komisje te sporządziły ogółem z górą 160 protokołów, z czego najwięcej przypada na branżę skórzaną, bo 60, włókienniczą około 60, budowlaną z górą 20 i inne około 20. Ze względu na brak czasu w sezonie — sekcja budowlana, jak murarze itp. nie prowadziła należytej kontroli, skutkiem czego liczba protokołów jest niewielka.

Dla ułatwienia walki z nielegalnym rzemiosłem przy poszczególnych cechach sporządzone zostaną spisy warsztatów rzemieślniczych legalnych i nielegalnych.

POSZUKUJĘ FACHOWEJ KELNERKI oraz bufetowej. Redakcja Fachowa.

Budapeszt

Na dworcu odrazu wchłonął Irenę w siebie rozfalowany rozgorązkowany, spieszący się tłum ludzki. Przed chwilą pełen i szumiący, pociąg którym przybyła, opustoszał. Irena też poczuła wrażliwą chęć odpoczynku. Tragarz włożył rzeczy do taksówki, i rzuciwszy adres Hotelu — wsiadła. Po przybyciu czempredziej podążyła do pokoju i po półgodzinie spała smacznie. Rano rzeźwa i wypoczęta wyruszyła na miasto.

Śmiejący się słońcem i niebieskością Budapeszt przywitał ją jak swoją. Na korso nad Dunajem stanęła oparta o balustradę i z zachwytem niesytym wchłaniała widok budy.

Zielone kopuły pałacu królewskiego... Srebrzyście mieniąca się Cytadela...

Strzelający wieżycą w niebo Kościół Koronacyjny...

Stalowo-niebieski płynął z cichym szmerem Dunaj u jej stóp

Cały dzień błąkała się Irena zwiedzając wspaniałe budynki i zabytki miasta. Pod wieczór poczuła głód i zmęczenie. Wróciła do pensjonatu. Nadmiar wrażeń i duży spacer oszołomił ją, ale odezwał się również przykrym bólem głowy. To też przy kolacji zwróciła uwagę sąsiada zażywając „KOGUTKA” Gąseckiego.

„Czy mógłbym zobaczyć ten proszek” — zwrócił się uprzejmie po niemiecku. Obejrzał z zainteresowaniem...

„Bardzo praktyczne opakowanie”.

„Tak, to nowe opakowanie higieniczne, ten proszek to mój wielki przyjaciel, nigdy nie wyjeżdżam bez zaopatrzenia się w większą ilość „KOGUTKÓW”.

„Pani zapewne niedawno w Budapeszcie”.

„O tak i nadmiar wrażeń z tego cudnego miasta, tak mnie poprostu zmęczył że dostałam bólu głowy”... no ale po tym proszku odzyskuję zawsze całą „energię”.

„Widzę, że w Polsce wyrabia się naprawdę świetne rzeczy, to mnie bardzo interesuje bo jestem chemikiem”.

Potoczyła się ogólna ożywiła rozmowa. Proszek nie tylko pomógł Irenie na ból głowy, ale w nawiązaniu rozmowy i miłych znajomości na czas pobytu.

(—) H. Weglińska tel. 213-30

Dzień Ł. O. Z. P. N.

Z okazji Dnia Podokręgu Ł. O.Z.P.N. na terenie pow. piotrkowskiego odbył się cały szereg piłkarskich meczów towarzyskich.

W Piotrkowie reprezentacja klubów robotniczych pokonała Concordię 4:2 (1:2). W Moszczenicy druga reprezentacja Piotrkowa uległa miejscowemu M. K. S. 4:5 (3:2). W Bełchatowie reprezentacja miasta uległa Concordii II z Piotrkowa 1:3 (1:1).

DZIENNIK RADIOWY

„Tylko dla dorosłych”
Transmituje Radio koncert z D. W. R.

Dorośli. Uwaga! W czwartek dnia 6 IX urządzi P. R. Koncert przeznaczony specjalnie dla was. Oczywiście będzie to koncert rozrywkowy lekki, pełen humoru i dowcipu. Co będziecieście — dowiedziecie się słuchacze tej audycji przy swych aparatach, albo przybywając na Doroczną Wystawę Radiową do gmachu Polskiej YMCA o godzinie 19.30. Obecnie może zdradzić jedynie że udział wezmą Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Górznińskiego oraz doskonali radiowi soliści. Kto spóźni się na pierwszą część koncertu, będzie mógł posłuchać drugiej części o godz. 21.10.

Groźny pożar pod Piotrkowem

Straty około 20.000 zł

Z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar w stodole, należącej do Marty Wolenberg we wsi Kleszczów pod Piotrkowem. Skutkiem silnej wichury ogień szybko przeniósł się na sąsiednie budynki, tak że wkrótce stanęła w płomieniach cała zagroda. Pastwą rozszalałego żywiołu padła cała wzorowa zagroda oraz tegoroczne zbiory i inwentarz gospodarski. Straty wynoszą około 20.000 zł.

Klasztor O.O. Bernardynów w nowej szacie

Dzięki wysiłkom Konwentu O. O. Bernardynów w Piotrkowie znajdującej się w śródmieściu klasztor został zewnętrznie całkowicie odrestaurowany, jak również artystycznie wykonane żelazne ogrodzenie w postaci siatki z liści winogrona. Znajdująca się przed głównym wejściem do kościoła statua św. Antoniego została również całkowicie odświeżona.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości
3 kilogramy — zł 6'80;
5 kilogr. — zł 9'80;
10 kilogr. — zł 19'50;
20 kilogr. — zł 39'00;
30 kilogr. — zł 58'50

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Pocztowego Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyła

MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w Zbarażu skrytka 5.

DOM II piętrowy w Alei 3 Maja z powodu wyjazdu sprzedam tanio.

Wiadomość „Nowa Apteka” Kurowski mgr.

UNIEWAŻNIA się zagubiony weksel na zł 100 z wystawienia Leona Famulskiego in blanco.

Epidemia tyfusu wygasa

Epidemia tyfusu w Piotrkowie została już całkowicie opóźniona i w ostatnim tygodniu na terenie Piotrkowa zanotowano tylko 14 wypadków zachorowań, w czym jeden zgon. Na terenie powiatu stwierdzono tylko 3 wypadki tyfusu.

4 POKOJOWY lokal na parterze wszelkimi wygodami.

Wiadomość u właściciela domu ul. Legionów 3.

MIESZKANIA dwóch lub trzech pokojowego poszukują może być bez kuchni okolica Legionów, P.O.W., Piłsudskiego.

KASZYŃSKI Ognisko Podoficerskie

OGRÓD OWOCOWY (sad) 1 morgowy 2 frontowy w środku domek (pokój z kuchnią) przy ul. Jerozolimskiej 6 — do sprzedania.

Wiadomość: ul. Jerozolimska Nr. 1.

GRUSZKI deserowe	6.50
POMIDORY 10 kg.	4.00
BAKLAŻANY, papryka słodka, melony dereń 5 kg.	6.00
MIÓD kuracyjny jasny tegoroczny	15.00
MIÓD hreczany gwarantowany pszcz.	12.00
Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają	

Bracia Baltuch Ekspert owoców Zaleszczyki

Hurtownikom taniej Żądać ofert

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”

Pijcie znakomite piwa miejscowego browaru